NUMER 23.

DZIENNIK POWSZECHNY

17/29 Stycznia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 29 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, Najłaskawiej raczył dozwolić Antoniemu *Wilczyńskiemu*, który za przekroczenia polityczne zesłany był w r. 1853 na Syberję, z pozbawieniem wszelkich praw stanu, powrócić do Królestwa z przypuszczeniem go do praw zapewnionych tej kategorji osobom Najwyższym Ukazem z d. 17 (29) Kwietnia 1857 roku.

P. o. Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, raportem z d. 16 (28) Stycznia 1863 r., złożonym Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o postępie czynności w Urzędzie Rekrutskim Miasta Warszawy, doniósł co następuje:

Niezwłocznie po odbytym poborze, rozpoczęta została w Cytadeli Aleksandrowskiej czynność, rozsegregowaniem spisowych na cyrkuły.

Uwalnianie niewłaściwie do zaciągu pociągniętych, a legitymujących się posiadanemi przy sobie dowodami, zajęło następny dzień.

Do samej czynności przyjmowania spisowych, zaledwie trzeciego dnia po poborze można było przystąpić.

Czynność ta nie mało przedstawia trudności w tem, że ludność tutejsza obałamucona podszeptami i obietnicami stronnictwa bezrządu, nie wierzyła w pobór i nie tylko dowodów, jako to: aktów jedynactwa, ślubnych, metryk i t. p. w Urzędzie Konskrypcyjnym nie składała, ale nadto w takowe niezaopatrzyła się.

Z tąd to pochodzi, że z tych, którzy dotychczas przed Urzędem Rekrutskim stanęli w liczbie osob 1657, przyjęto do wojska zaledwie osób 559; pozostaje w rezerwie aż do czasu złożenia dowodów uwalniających osób 149, uwolniono jedynaków, żonatych chrześcjan, żonatych dzietnych wyznania mojżeszowego, wreszcie takich którym wprawdzie żadne prawne wyłączenia nie służą, ale którzy dobrą konduitą i biegłością w kunsztach i rzemiosłach odznaczają się, razem uwolniono 949.

Za zasadę do poboru tegorocznego przyjęto powoływanie bezżennych tak chrześcjan jako też starozakonnych, wszakże względem spisowych wyznania mojżeszowego, p. o. Prezydenta nie był w możności zasady tej ściśle przeprowadzić, a to z powodu, że wczesne żenienie się żydów pozostawia ich bardzo mało w bezżennym stanie za nadejściem wieku spisowego.

Rzadkie, bo w liczbie co do chrześcian ośmnastu, co do żydów dwudziestu sześciu, od tego prawidła uczyniono dotychczas wyjątki, i te tylko oparte na dokładnej i wiarogodnej wiadomości o złem prowadzeniu się spisowego.

Kapitan 39go pułku kozaków, Krasnow, natarł dnia wczorajszego 16 (28) Stycznia o drugiej po południu na bandę buntowników w lesie należącym do wsi Słomin w gminie Kobylin. Banda zniesioną została; 42-ch ujęto, 16-tu raniono a 20-stu zabito. Ze strony wojska, zabity jeden podoficer i jeden kozak, a dwóch kozaków jest rannych.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Mając sobie przedstawionem, że liczba uczniów Szkoły Głównej zapisanych w r. b. na Wydział Prawa i Administracji wynosi 385;

zważywszy, że z tego powodu prelekcje Wydziału Prawnego odbywają się w sali gmachu Szkoły Sztuk Pięknych, w której tak znaczna liczba słuchaczów z wielką niewygodą się mieści, i która w krótkim czasie, z powodu zamierzonej restauracji gmachu, potrzebuje być opróżnioną, a prelekcje z niej do sal w gmachu Szkoły Głównej przeniesionemi;

aby dla braku miejsca w audytorjach Szkoły Głównej (z których najobszerniejsze nie wiele więcej nad 200 słuchaczów może w sobie pomieścić) żaden ze studentów nie był pozbawionym możności wysłuchania kursów dla Wydziału Prawnego przepisanych;

postanowiła i stanowi:

1. Pozostawia się wyborowi każdego studenta czy w bieżącym roku szkolnym pragnie wysłuchać kursu wstępu do Kodeksu Cywilnego, a w przyszłym dawnego prawa Polskiego, czy odwrotnie i w tym celu od dnia 11-go do 15-go Lutego r. b. otwarte będą w Kancelarji Szkoły Głównej dwie księgi, dla oddzielnego zapisywania się studentów pragnących uczęszczać na wykład każdego z wyżej wymienionych przedmiotów.

2. Skoro cyfra zapisanych w księdze jednego wykładu dojdzie do 200, następni kandydaci tylko na wykład pozostający będą mogli być zapisani.

3. Studenci, którzy w r. b. wysłuchają wstępu do Kodeksu Cywilnego, zapisani będą z urzędu w roku przyszłym na kurs dawnego prawa Polskiego i odwrotnie.

4. Z dniem 16-tym Lutego r. b. prelekcje wstępu do Kodeksu Cywilnego przeniesione zostaną do gmachu Szkoły Głównej. Z tymże dniem otworzony będzie kurs dawnego prawa Polskiego przez profesora zwyczajnego Dutkiewicza wykładać się mający.

5. Profesorowie w takich rozmiarach trzymać będą swój wykład, aby cały kurs ich przedmiotu z końcem roku szkolnego był zamknięty. W tym celu wezmą liczbę godzin odpowiednią całości zamierzonego przez nich wykładu.— p. o. Dyrektora Głównego, (podpisano) *K. Krzywicki.* — Dyrektor Kancelarji, Referendarz Stanu, (podpisano) *Stronczyński.*

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Mając sobie przedstawionem, że liczba uczniów Szkoły Głównej zapisanych w r. b. na Wydział Prawa i administracji wynosi 385;—

zważywszy: że z tego powodu prelekcje Wydziału Prawnego odbywają się w sali gmachu Szkoły Sztuk Pięknych, w których tak znaczna liczba słuchaczów z wielką niewygodą się mieści, i która w krótkim czasie z powodu zamierzonej restauracji gmachu, potrzebuje być opróżnioną, a prelekcje z niej do sal w gmachu Szkoły Głównej przeniesionemi;—

aby dla braku miejsca w audytorjach Szkoły Głównej (z których najobszerniejsze nie wiele więcej nad 200 słuchaczów może w sobie pomieścić) żaden ze studentów nie był pozbawionym możności wysłuchania kursów dla wydziału prawnego przepisanych, —

Postanowiła i stanowi:

1. Pozostawia się wyborowi każdego studenta czy w bieżącym roku Szkolnym pragnie wysłuchać kursu Encyklopedji Prawa, a w przyszłym Logiki ogólnej i prawnej, czy odwrotnie; i w tym celu od dnia 6-go do 10-go Lutego r. b. otwarte będą w Kancelarji Szkoły Głównej dwie księgi dla oddzielnego zapisywania się studentów pragnących uczęszczać na wykład każdego z wyżej wymienionych przedmiotów.

2. Skoro cyfra zapisanych w księdze jednego wykładu dojdzie do 200, następni kandydaci tylko na wykład pozostający będą mogli być zapisani.

3. Studenci, którzy w roku bieżącym wysłuchają Encyklopedji prawa, zapisani będą z urzędu w roku przyszłym na kurs Logiki i odwrotnie.

4. Z dniem 11-m Lutego r. b. prelekcje Encyklopedji prawa przeniesione zostaną do gmachu Szkoły Głównej. — Z tymże dniem otworzony będzie kurs Logiki ogólnej i prawnej. Do tego wykładu Komisja wyznacza Doktora filozofji Struve, mianując go p. o. Adjunkta Szkoły Głównej, wydziału filologiczno-historycznego.

5. Profesorowie w takich rozmiarach trzymać będą swój wykład, aby cały kurs ich przedmiotu z końcem roku szkolnego był zamknięty. W tym celu wezmą liczbę godzin odpowiednią całości zamierzonego przez nich wykładu.—p. o. Dyrektora Głównego, (podp.) *K. Krzywicki.*—Dyrektor Kancelarji, Referendarz Stanu, (podp.) *Stronczyński.*

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.— Mając sobie przedstawionem, że liczba uczniów Szkoły Głównej obowiązanych słuchać wykładu historji Rzymskiej, wynosi w roku bieżącym z Wydziału Prawa i Administracji 385, a z Wydziału Filologiczno-Historycznego 48, czyli razem 413, z których pierwsi do słuchania także kursu Instytucij Prawa Rzymskiego są obowiązani:

zważywszy: że w oddanej na tymczasowy użytek pomienionych wykładów sali w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych, tak znaczna liczba słuchaczów mieści się z wielką niedogodnością; że nadto z powodu konieczności restauracji, pomieniony gmach jak najprędzej opróżnionym, a prelekcje do sal w lokalu Szkoły Głównej przeniesionemi być muszą;—

aby dla braku miejsca w audytorjach Szkoły Głównej (z których najobszerniejsze nie wiele więcej nad 200 słuchaczów pomieścić w sobie mogą) żaden ze studentów nie był pozbawiony możności wysłuchania wyżej wymienionych nauk,—

Postanowiła i stanowi:

1. Pozostawia się wyborowi każdego studenta czy w bieżącym roku szkolnym pragnie wysłuchać kursu historji, a w następnym Instytucij Rzymskich, czy odwrotnie, i w tym celu od dnia 30 b. m. do 5 Lutego r. b. otworzone będą w Kancelarji Szkoły Głównej dwie księgi dla oddzielnego zapisywania się studentów pragnących uczęszczać na wykład każdego z pomienionych przedmiotów.

2. Skoro cyfra zapisanych w księdze jednego wykładu dojdzie do 207, następni kandydaci tylko na wykład pozostający będą mogli być zapisani.

3. Do księgi wykładu historji Rzymskiej zapisani będą przedewszystkiem z urzędu studenci Wydziału Filologiczno-Historycznego w liczbie 48.

4. Studenci Wydziału Prawa i Administracji, którzy w bieżącym roku szkolnym wysłuchają kursu historji Rzymskiej, zapisani będą w roku przyszłym z urzędu na kurs Instytucij Prawa Rzymskiego i odwrotnie.

5. Prelekcje Historji Rzymskiej i Instytucij Prawa Rzymskiego z dniem 6 Lutego r. b. będą przeniesione z dotychczasowego lokalu w sali gmachu Sztuk Pięknych do audytorjów Szkoły Głównej.

6. Profesorowie w takich rozmiarach trzymać będą swoje wykłady, aby cały kurs wykładanego przedmiotu z końcem roku szkolnego był zamknięty. W tym celu taką liczbę godzin wezmą, jaka do całości zamierzonego przez nich wykładu potrzebną się okaże. — Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1863 r.—p. o. Dyrektora Głównego, (podpisano) *K. Krzywicki.*—Dyrektor Kancelarji, Referendarz Stanu, (podpisano) *Stronczyński.*

Z Petersburga, 22 *Stycznia.*

Przez Najwyższe dyplomy Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: św. Włodzimierza 2-ej Klasy z mieczami, z d. 1 Stycznia (v. s.), jenerał lejtnant, książę *Liwin*; św. Anny 1-ej klasy, z d. 7 Stycznia (v. s.) jenerał-major zaliczony do batalionów saperskich, komendant Sweaborga *Aleksiejew 1-y*; św. Stanisława 1-ej klasy: z d. 30 grudnia 1862 r. (v. s.): rzeczywiści radcowie stanu: członek wyższej rady administracyjnej wschodniej Syberji, kierujący poborem akcyzy od trunków *Uspeński*, wicedyrektor departamentu spraw ogólnych w wyższym zarządzie namiestnika Kaukazkiego *Kramalej*, zaliczony do tejże administracji *Bielajew*; z d. 7 Stycznia (v. s.), jenerał-major, pomocnik naczelnika 22-ej dywizji piechoty *Samsonow.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Niektóre korespondencje paryzkie zapewniają, że Cesarz Napoleon skłonił księcia Napoleona do wstrzymania się od zabrania głosu w senacie w kwestji rzymskiej. Gabinet paryzki bez niespokojności oczekuje na rozprawy nad adresem, ponieważ nie spodziewa się silnej opozycji ani w senacie, ani w ciele prawodawczem; co najwięcej, w kwestji meksykańskiej zajdą nieznaczne utarczki, ale do walki żywszej nie przyjdzie.

Dziennik paryzki *Temps* zapewnia, że gabinet włoski rozciągnie do całych Włoch kodeks obowiązujący w Toskanji.

P. Bastoggi doprowadził pomyślnie do skutku układy, co do wypuszczenia w obieg obligacij kolei żelaznych południowych, które w liczbie 250,000 przedstawiające kapitał 55 milionów fr., zobowiązały się rozebrać domy bankowe angielskie, francuzkie i włoskie. Przeprowadzenie tych kolei jest rzeczą bardzo ważną, tak pod względem podniesienia pomyślności prowincij południowych, jako i utrwalenia w nich spokojności.

W Wiedniu zapewniano, że gabinet tamtejszy usilnie stara się skłonić rząd francuzki do wyjednania za pomocą swego wpływu w Turynie, aby zwrócony został Franciszkowi II jego prywatny majątek. Rotszyld zgadza się na udzielenie mu pożyczki, ale pod warunkiem, aby była zabezpieczona na jego prywatnych dobrach. Dotąd wszakże Franciszek II nie chce przyjąć warunku, od którego gabinet turyński uczynił zależnym zwrot dóbr jego prywatnych, mianowicie aby bezzwłocznie opuścił Rzym.

Indépendance belge utrzymuje, że teraz będzie postawiona kandydatura do tronu greckiego księcia Wilhelma Badeńskiego, brata panującego Wielkiego Księcia Badeńskiego. W Monachjum zaś mniemają, że wszystkie mocarstwa z wyłączeniem Anglji, są za osadzeniem na tronie greckim księcia Luitpolda.

Dzienniki belgickie podają hatt sułtański do nowego wielkiego wezyra, w którym zaleca tak temu ostatniemu jak i ministrom, aby wszyscy poddani bez różnicy stanu i pochodzenia jednakowo byli uważani, aby wszystkim jednakowa zapewniona była sprawiedliwość i bezpieczeństwo, aby starano się o rozwój rolnictwa i handlu, będących podstawą bogactwa, aby w dobrym stanie utrzymano siły lądowe i morskie, będące rękojmią potęgi i spokojności, aby zaprowadzono ścisłą równowagę pomiędzy wydatkami i dochodami i zdawano Sułtanowi raporta o wszelkich uznanych za stosowne postanowieniach.

Gdyby zalecenia te Sułtana ściśle były spełnione, cywilizacja nie mogłaby nic więcej wymagać od Porty, lecz, jak powiadają, przed kilkunastu dniami usunięci ministrowie, znów wracają do łaski i gabinetu, coby wskazywało, iż ciągle jeszcze w Konstantynopolu intrygi serajowe głównie kierują polityką.

(*Ind. bel., Patrie.*)

Anglja.

Londyn, 24 *Stycznia.* Jak donosi *Army and Navy-Gazette*, książę Alfred złożył z powodzeniem, na pokładzie okrętu „St. George", egzamin z praktyki marynarskiej i otrzymał stopień rzeczywisty lejtnanta, który nie wpierw zostanie stanowczo zatwierdzony, jak po złożeniu przez księcia, w kolegium królewskiem żeglugi w Portsmouth, drugiego egzaminu, mianowicie z teorji sztuki żeglarsko-wojskowej.

P. Disraeli, jako przywódca opozycji w izbie niższej, przesłał do konserwatywnych onej członków okólnik, w którym wynurza nadzieję, że 5-go lutego, t. j. w dniu otwarcia posiedzeń parlamentu, wszyscy znajdować się będą na swych stanowiskach, gdyż bardzo prawdopodobnie rostrząsane będą ważne sprawy.

P. Edward Robert Lytton (syn znanego autora Bulwera), drugi sekretarz dyplomatyczny przy ambasadzie angielskiej w Wiedniu, mianowany został sekretarzem poselstwa angielskiego w Kopenhadze. Pan Lytton jest także autorem piszącym pod pseudonimem Owen Meredith.

Mowa p. Milner Gibsona o wojnie domowej w Ameryce północnej krytykowaną jest przez większą część dzienników angielskich. *Standard* zbywa ją krótko mówiąc, że jest ona głosem z obozu Bright'a i Cobdena, a *Morning Post* poświęca na zbicie jej dowodzeń obszerny artykuł. Przeciwnie *Daily News* i *Star* są wielce z przemówienia p. Gibsona zadowolone. Inny także członek gabinetu wyraził się w sposób zdolny zadowolnić najgorliwszych przyjaciół unji północno-amerykańskiej. Książę Argyll miał we wtorek, na zgromadzeniu *National Bible society of Scotland* mowę, w której zwrócił głównie uwagę na zdanie wynurzone niedawno w kwestji niewolnictwa przez biskupów protestanckich ze stanów południowych.

Ostatnia poczta nie przyniosła wiadomości potwierdzającej zdobycie przez francuzów Puebli. Powszechną jest atoli nadzieja, że wiadomość tę, z niecierpliwością wyglądaną, przywiezie w tych dniach jeden z parostatków pocztowych. Wiadomości z Peru są niepomyślne dla Francji, tak iż zdaje się, że oręż francuzki będzie miał wiele jeszcze w Ameryce do czynienia. Prezydent Peru bierze otwarcie stronę Juareza, do którego posłał ajenta dyplomatycznego. Ludność peruwiańska trzyma także stronę meksykanów. W Lima odbyły się na korzyść tych ostatnich liczne zgromadzenia i zarządzone zostały składki w celu posłania Juarezowi szabli honorowej. Rząd francuzki wyrzucał już niejednokrotnie posłowi peruwiańskiemu w Paryżu zachowanie się jego rządu, a p. Drouyn de Lhuys miał nawet grozić odwołaniem z Peru swego ajenta dyplomatycznego. Cesarz chce, pomimo wszelkich trudności, utwierdzić w tamtych stronach swój wpływ, a zarazem znaleźć sposobność do pośredniczenia w sporze północno-amerykańskim. P. Mercier ma wystąpić w Waszyngtonie z nowemi propozycjami, na tem zależącemi, ażeby strony wojujące wyznaczyły komisarzy, którzyby naradzili się nad środkami bądź przywrócenia unji, bądź też odłączenia stanów południowych od północnych. Podczas tych narad, działania wojenne nie ustawałyby.

Izmail-Pasza, nowy Wice-Król Egiptu, zyskał powszechne w Anglji pochwały za swą mowę do konsulów państw europejskich, za wynurzone przekonanie o niezbędności zaprowadzenia listy cywilnej i za oświadczenie, iż zniesie służbę przymusową niewolników.

Królowa przeznaczyła z własnej szkatuły 300 funt. ster. dla rodzin dotkniętych nędzą w Cowentry i North Warwickshire.

Austrja.

Wiedeń, 26 *Stycznia.* *Gen. Corr.* donosiła już przed kilku dniami, że wysłany został do Węgier reskrypt, służący dowodem, że Cesarz zamierza zaprowadzić w całem państwie jednostajne pod względem finansów prawa. Reskrypt ten, przesłany tabuli siedmiu mężów, jest osnowy następującej:

„My Franciszek Józef I etc. Ponieważ już w reskrypcie naszym królewskim z daty 11 grudnia 1861 wypowiedzieliśmy zdanie, że wydane dla Węgier, reskryptem królewskim z 20 lipca 1861 r., tymczasowe przepisy dotyczące wydziału sprawiedliwości, nie miały i nie mogły mieć na celu zniesienie ustanowionych przez nas, patentem z daty 2-go kwietnia 1850 r., opłat stemplowych i podatków, oraz ze względu, że zapewnienie źródeł dochodów dla całej monarchji wymaga, w interesie skarbu, jednostajnych praw finansowych, — wszystkie przeto punkta objęte reskryptem z daty 20 lipca 1861 r., dotyczącym wydziału sprawiedliwości, pozostające w sprzeczności z patentem stemplowym z 2-go kwietnia 1850, ze względu na wprowadzenie w wykonanie usankcjonowanych przez nas na dniu 13-m grudnia 1862 r. nowych praw, mają być uważane jako uchylone".

Z reskryptu tego okazuje się, że rząd postanowił utrzymać i względem Węgier zasady objęte dyplomem październikowym i patentem lutowym.

Presse wiedeńska donosi: Podwójna wersja, jaka krąży o wspomnionym przez nas projekcie założenia w Wiedniu banku, spowodowała błędne pojmowanie rzeczy. Uważamy więc za swój obowiązek oświadczyć, że projekt założenia banku, na wzór angielskiego Joint-bank, z kapitałem wynoszącym milion fun. ster., ułożony został przez Thierry'ego i Lever'a, a propagowany przez Roebucka, popierany zaś jest w Wiedniu głównie przez firmę Weickersheim. Inny zaś plan, założenia tamże banku do wymiany waluty, znajduje poparcie ze strony domu Rotszylda. Pierwszy z tych projektów ma większe szanse powodzenia, lecz oba napotykają jeszcze znaczne ze strony ministerstwa skarbu przeszkody.

Francja.

Paryż, 24 *Stycznia.* Coraz staje się jawniejszem, że wzięcie Puebli nie może być uważane za fakt spełniony. Według ostatnich wiadomości wprawdzie, sześciotysięczny oddział pod dowództwem jenerała Dieu obszedł wzgórza Combres i 12 grudnia znajdował się o 30 wiorst od Puebli w Acacunco. Jednocześnie jenerał Berthier postępujący ku Puebli po linji równoległej z armją jenerała Foreya, posunął się za Perotte i znajdował się o 45 wiorst od Puebli. Posuwanie się kolumn francuzkich zostało przyśpieszone wiadomością, że jeżeli Juarez nie będzie zmuszony jak najśpieszniej opuścić Puebli, zniszczy znajdujące się tam zapasy żywności, podobno dla 20,000 ludzi. Spodziewają się zatem przyszłą pocztą otrzymać wiadomość o wzięciu Puebli, która teraz jest jedynie przypuszczeniem. Donoszą także z Meksyku, że oddziałowi francuzkiemu w Tampico, udało się opanować skład żywności urządzony przez meksykanów o 60 wiorst od tego miasta.

Obok tych pomyślnych, jeżeli się potwierdzą, wiadomości, nadeszła smutna nowina o śmierci kapitana Russela, dowódcy statku *Normandie*, który padł ofiarą złośliwej febry. W Vera-Cruz, na świetnym pogrzebie, sam wice-admirał Jurien de la Gravière miał mowę nad grobem, w której przypomniał zasługi p. Russela w umocnieniu panowania francuzów nad morzem Czerwonem. Syn kapitana Russel, młody aspirant marynarki, który przywiózł tę wiadomość, otrzymał od Cesarza krzyż legji honorowej, na znak współubolewania po stracie tak dzielnego marynarza i znakomitego pisarza.

Trzech inspektorów skarbowych wyjechało do Meksyku dla urządzenia tam rachunkowości w administracji. Nakoniec krążyła dziś pogłoska, bardzo nieprawdopodobna, jakoby pomiędzy jenerałem Forey a Juarezem nastąpiło zawieszenie broni.

Bardzo dobre zrobiła tu wrażenie przemowa wice-Króla Egiptu do konsulów. Zapewniają, że dziś otrzymana depesza od konsula z Aleksandrji zupełnie zaspakaja obawy co do kanału Suezkiego, i co do powstrzymania wypuszczenia w obieg obligacij wziętych przez Said-paszę.

Od kilku dni krążą niepokojące pogłoski co do zajść pomiędzy księciem Kuzą a izbami mołdo-wołowskiemi. Mówiono o złożeniu z tronu księcia Kuzy, o jego abdykacji, tymczasem dziś nadesłana prywatna depesza donosi o rozwiązaniu izb.

Hrabia Mejean, konsul francuzki w Nowym Orleanie, o którego dymisji podano wiadomość a później jej zaprzeczono, przybył do Paryża i objaśni zapewne ministrowi przyczyny, które spowodowały jego przyjazd.

Zapewniają, iż p. Rios Rosas stanowczo został mianowany ambasadorem hiszpańskim przy dworze francuzkim, ponieważ pan Posada Herrera odmówił przyjęcia tej godności, z powodu osłabionego zdrowia.

Cesarz i książę Napoleon polowali razem dnia 15-go b. m. i mieli przy tej sposobności długą rozmowę. Uważają, że od tego czasu nastąpiło większe pomiędzy niemi zbliżenie. Książę wraz z swą małżonką był na obiedzie wydanym w dniu 21-m przez księżnę Matyldę dla Cesarza i Cesarzowej, a poprzedniego dnia, księstwo po raz pierwszy ukazali się balu u Cesarzowej dla osób najbardziej zbliżonych.

Komisja adresowa senatu w poniedziełek skończy swą pracę i odczyta projekt swój na posiedzeniu publicznem, nad którym rozprawy rozpoczną się we czwartek. Zapewniają, że dotąd w łonie komisji prowadzi się walka między dwoma odcieniami, lecz prawdopodobnie skończy się ona zamieszczeniem w adresie życzenia, na korzyść pojednania stolicy Apostolskiej z Włochami.

Kardynał Donnet w biurze senatu oddawał wielkie pochwały zamierzonym przez dwór rzymski reformom. Książę Napoleon podobno powiedział swym znajomym, iż będzie przemawiał w senacie tylko w kwestji wewnętrznej, a nie dotknie wcale polityki zagranicznej.

Włochy.

Turyn, 22 *Stycznia.* Podają następujące wiarogodne objaśnienia w sprawie wekslów trasowanych, wystawianych przez skarb włoski na imię p. Nigra. Za ministerstwa pana Sella, dosyć znaczna ilość obligacij skarbowych została znegocjowana przez dom bankierski Fauel w Turynie. Dom ten zażądał, aby obligacje te były wypłacane w Paryżu, na co minister się zgodził z powodu przedstawiających się korzyści. Dla spełnienia tego warunku, powzięto myśl nadania obligacjom formy wekslów trasowanych, wystawionych przez ministerstwo skarbu, na imię p. Nigra, ambasadora w Paryżu, który w tym charakterze zaakceptował takowe. Były to zawsze obligacje skarbowe, lecz w niestosownej formie. Bank francuzki zwrócił uwagę na dziwny charakter tych papierów, skutkiem czego gabinet turyński zaniechał swego zamiaru. W istocie zatem wypadek ten nie ma znaczenia, bo błąd administracji zaraz został naprawiony.

Dziś rano przybył tu p. Izaak Pereire, w interesie towarzystwa kredytu ziemskiego, przeszło od sześciu miesięcy będącego w robocie. P. Fremy dyrektor francuzkiego towarzystwa kredytu ziemskiego jutro jest spodziewany. W tym interesie, równie jak w innych podobnych, przedstawia się wielu ubiegających się w ostatniej chwili, lecz żaden z nich nie przedstawia tak silnych rękojmi jak współka, reprezentowana przez pp. Pereire i Fremy. Dla tego gabinet zamierza oddać im pierwszeństwo, i zyskać zatwierdzenie zawartych z niemi układów, pomimo licznych i czynnych intryg. Podobno bytność p. Pereire, ma na celu urządzenie także towarzystwa kredytu ruchomego, przez stosowne

przekształcenie jednego z istniejących w Turynie zakładów kredytowych.

Same pogłoski o tych projektach finansowych dostateczne były do wzniesienia kursów papierów publicznych, niżej wprawdzie stojących, aniżeliby można spodziewać się z powodu panującej we Włoszech spokojności. Umysły dziś bardziej zwrócone są ku sprawom przemysłowym niż ku interesom politycznym.

W prowincjach południowych ślady wyjątkowego stanu zostaną zniesione, nawet co się tyczy kamorystów. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wspólnie postanowili ustanowić komisję składającą się z prefekta, prezesa trybunału i prokuratora, która podzieli wszystkich aresztowanych na trzy oddziały: jednych oskarżonych o przestępstwa odda w ręce władzy sądowej, drugich uwolni, a innych nakoniec jako włóczęgów na zasadzie prawa bezpieczeństwa z 1859 roku wskaże na internowanie w rozmaitych miejscach. Tym sposobem kamora będzie wytępiona środkami prawem przewidzianemi.

Najważniejszym środkiem przedsięwziętym przeciwko rozbójnictwu jest przeprowadzenie dróg przez ulubione miejsce schronienia band w lesie koło Melfi, u stóp wygasłego wulkanu Vultur. Dwa bataliony inżynierji przy udziale robotników cywilnych mają tam zbudować drogi bite. Tym sposobem dana będzie ludności zarazem sposobność zarobkowania. Oddawna już mówiono o tem, że zbudowanie dróg w prowincjach południowych jest koniecznem, ale kończyło się na mówieniu, teraz zaś mają się wziąć się do dzieła na prawdę.

Zapewniają, że traktat handlowy francuzko-włoski, nie wspomina nic o nofitikowaniu papierów włoskich na giełdach francuzkich, ani o kopalniach żelaza na w. Elbie, do których Francja okazywała pewne roszczenia. Zresztą tekst tego traktatu nie jest jeszcze dokładnie wiadomy.

Co do obsadzenia trzech opróżnionych miejsc kanoników w Medjolanie, rzecz się tak miała, że biskup przedstawił trzech kandydatów znanych z usposobień opozycyjnych; lecz minister sprawiedliwości w prawach austrjackich, obowiązujących jeszcze w Lombardji znalazł postanowienie pozostawiające zupełnie do woli Monarchy wybór kanoników, z czego też nie zaniedbał skorzystać.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wejmar, 27 Stycznia. Według nadesłanych tu wiadomości z Gotha z dnia dzisiejszego, książę Koburg-Gotajski stanowczo odrzucił kandydaturę do tronu greckiego.

Londyn, 27 Stycznia. Dzisiejszy *Daily News* mówi, że książę Koburg-Gotajski nigdy nie występował stanowczo i otwarcie jako kandydat do tronu greckiego, tylko lord Elliot zalecał go grekom, jako kandydata. Cesarz Napoleon zgadzał się na ten projekt, lecz inne mocarstwa niechętnie go przyjęły; jednakże nie tyle z powodu pokrewieństwa księcia z rodziną panującą w Anglji, jak raczej z powodu jego bezdzietności. Lord Palmerston wrócił do Londynu.

Paryż, 27 Stycznia. Wiadomość telegraficzna z Madrytu, z d. 25 b. m. donosi, że dymisja jen. Prima została przyjętą. Jen. Prim zamierza zorganizować stronnictwo postępowe; powątpiewać jednakże można czy p. Olozaga na to zezwoli. Gabinet postanowił zażądać w kortezach wotum zaufania, i wystąpi do walki z przeciwnościami, jeżeli uzyska dostateczne poparcie ze strony korony i kraju.

Berlin, 28 Stycznia. Bank francuzki podniósł dyskonto do 5%.

Turyn, 27 Stycznia. Zapewniają, że z rozkazu ministra wojny, żołnierze wszystkich broni tak w czynnej służbie jak i w rezerwach znajdujący się, z klasy poborowej 1856 i 1857 r., w d. 1 lutego r. b. otrzymają urlop na czas nieograniczony.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, lecz zmienny, o g. 3 m. 25 po południu powstała gwałtowna burza śniegowa, przytem tak się ściemniło, iż nic nie było widać; zawiei tej towarzyszył wicher zachodni, który w Aleach Ujazdowskich złamał drzewo; w kilka minut nagle burza ustała, niebo wyjaśniło się i do końca dnia było prawie pogodne. Średnia temperatura dnia jest $^{1}/_{5}$ stop. R. ciepła; największe ciepło po południu wynosiło, $3^{1}/_{2}$ stop. R., największe zimno w czasie burzy śniegowej wynosiło $^{2}/_{5}$ stop. R. Barometr wznosił się, po południu opadł, średnia jego dzienna wysokość jest: 750,14 milimetrów. Na słońcu pięć wielkich plam. Wiatr panował mocny zachodni, wieczorem wicher.

— Dnia 28 Listopada r. z. wydarzyły się dwie pogorzele: jedna na folwarku Jajczaki, w gm. Łaszów szlachecki, pow. Wieluńskim, skutkiem której spaliła się stodoła ze spichrzem, ubezpieczona na rs. 450, znaczna część zboża i paszy, — druga na folwarku Puszogród, w gm. Pogiermoń, pow. Marjampolskim, zniszczyła dwa domy mieszkalne, ubezpieczone na rs. 850, narzędzia rolnicze, oraz rozmaite ruchomości wartujące około rs. 780. Pierwsza z powyższych pogorzeli wynikła z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, druga zaś z niewyśledzonej przyczyny.

— We wsi Nawóz, gm. Tworyczów, pow. Zamojskim, dnia 30 Listopada r. z., z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliło się: cztery domy mieszkalne, cztery stodoły, tyleż obór i szopa, ubezpieczone na rs. 410; oraz zboża i różnych sprzętów gospodarskich na rs. 530.

— *Droga żelazna w Finlandji.* W dzienniku *Helsingfors Dagbl:* znajdujemy ciekawe wiadomości o koszcie budowy drogi żelaznej z Helsingforsu do Tawasthust ($103^{1}/_{2}$ wiorst). Wszystkie wydatki na samą drogę, na tabor, na stacje, fabryki, machiny i t. d. wynosiły zaledwie 33,000 rsr. na wiorstę—A przytem droga pomieniona była pierwszą w Finlandji, potrzebowała zatem zupełnie nowych przygotowań i takich wydatków, jakie powinny się mniej dawać uczuć w krajach, gdzie drogi żelazne już istnieją i budują się na znaczniejszych przestrzeniach.—W Szwecji drogi żelazne kosztowały jeszcze taniej, a mianowicie po 32,000 rsr. średnio na wiorstę.—Gazeta Helsingforska czyni uwagę, że w Europie zachodniej drogi żelazne kosztują drożej dla tego, iż tam potrzeba płacić daleko więcej za grunta pod kolej nabywane. — W Rosji, za wzorową z powodu taniości uważaną jest ta kolej, której wiorsta kosztuje 55,000 rsr., w ogóle zaś w kosztorysach jako średnia cena figuruje kwota 40,000 rsr., jakkolwiek tam grunta nie płacą się także zbyt drogo.—Nasyp Finlandzkiej drogi żelaznej zbudowany jest na dwa rzędy relsów, ale *Helsingfors Dagbl:* robi słuszną uwagę, że dla Finlandji przez długi czas jeszcze wystarczającą będzie kolej pojedyncza, tak jak to ma miejsce w wielu punktach w Szwecji. Tym sposobem droga żelazna kosztowałaby jeszcze taniej, to jest około 30,000 rsr. za wiorstę.

— Jezioro Ładogskie z wybrzeża południowego, oraz z rzek Wołchowa i Swiry wysyła do Petersburga jednej ryby za 200,000 rsr., na 400 rozmaitego rodzaju statkach, odbywających 5 razy drogę w ciągu nawigacji. Z tego jednego artykułu handlu można wnosić, jak jest znaczna żegluga nadbrzeżna na jeziorze Ładogskiem.

— Posiedzenia sejmu słoweńskiego w Gorycji *(Görz)* otwarte zostały mową naczelnika zarządu krajowego w języku słoweńskim, co należy uważać jako ważny krok na drodze równouprawnienia języków, jakiemi mówią rozmaite ludy, monarchę austrjacką zamieszkujące. Magistrat atoli pomienionego miasta wzbrania się dotąd przyjmowania podań w języku słoweńskim, pod pozorem, jakoby w mieście i jego okręgu, liczba mieszkańców nie umiejących po włosku, jest bardzo ograniczona, i że w ciągu ostatnich lat dziesięciu język słoweński stał się w Gorycji jakoby martwym językiem. Lecz przeciw twierdzeniu podobnemu przemawia ten fakt, że na 11,300 mieszkańców miasta Gorycji i jego okręgu, połowę stanowią słoweńcy, których większość nie umie wcale po włosku, a używa wyłącznie języka słoweńskiego.

— Założona niedawno w Ołomuńcu beseda słowiańska, liczy już 122 członków tak z miasta jak i z okolic, a nowi członkowie nie przestają przybywać. Beseda pomieniona prenumeruje 49 pism perjodycznych, po większej części w językach czeskim i innych słowiańskich.

— W Lublani (Lajbach), gdzie znakomity inżynier i mechanik Ressel, rodem Czech z miasta Chrudima, został pochowany, odbyło się 19-go b. m. nabożeństwo żałobne. Po mszy w kościele miejscowym, podczas której kapela 3-go pułku artylerji austrjackiej wykonała rozmaite utwory religijne, zgromadzeni wierni udali się na cmentarz, gdzie grób Ressela ozdobiony był wieńcami i jarzącem światłem. Burmistrz, który wystąpił na czele całej rady miejskiej, położył na grobie wieniec wawrzynowy. Grób ten zdobi obelisk z godłem marynarskim, kotwicą i z napisem: *Josef Ressel, vynalezce šroubu parolodniho* („Józef Ressel, wynalazca szruby do parostatków"), przyczem wykazany jest rok jego urodzenia (1793) i śmierci (1857).

— Towarzystwo czytelni w Brzezowej Horze (w Czechach) zapowiada na dzień 2 lutego besedę, w połączeniu ze śpiewem i deklamacją. Czysty dochód z tej zabawy przeznacza się na zakupienie książek.

— Według najświeższych źródeł statystycznych ludność Związku Niemieckiego dochodzi 45,400,000 mieszkańców z których 23,690,000 wyznaje wiarę rzymsko-katolicką; 20,376,000 protestancką i 476,000 mojżeszową. W 1858 r., w Związku Niemieckim liczyło się 36,795,000 Niemców a 7,685,000 nie Niemców; w posiadłościach pruskich nie należących do Związku 2,558,000 Niemców, a 1,603,000 nie Niemców; w posiadłościach austrjackich nie należących do Związku 2,555,000 Niemców i 18,914,000 nie Niemców.

— Gdzie jest kres postępu mechaniki? Czasopismo *Technologiste* wspomina o maszynie wynalezionej przez jednego z inżynierów Kolońskich, wyrabiającej 30 tutek z papieru na minutę, a zatem 1,800 na godzinę.—Tenże dziennik wspomina o wiązarce wynalazku amerykańskiego, która ma zbierać i wiązać w snopy mechanicznie zboże zżęte żniwiarką, do której miałaby być przymocowaną. Fabrykant tutek, mógłby bezwątpienia prawie w każdym większym mieście rozprzedać kupcom taką ich ilość, jaką by wyrobiła jego maszyna. Lecz mniej można mieć ufności w wiązarce, która wiązałaby w snopy zboże przedwcześnie, nie dając mu dostać się na pokosach i wyschnąć, coby koniecznie spowodowało zagrzanie się ich w stertach.

— Robotników obojga płci pracujących w fabrykach przerabiających bawełnę, według ostatnich obliczeń, znajduje się we Francji 515,000, a mianowicie około 250,000 mężczyzn a 265,000 kobiet. Najwięcej robotników zajmują następujące departamenta: Wyższego Renu, 55,000; niższej Sekwany, 40,000; północny, 26,000: Saonny, 25,000; Ornu, 13,000; Aisne, 12,000; Eure, 11,000; Wogezów, 11,000; Loary, 10,000.

— *Winnice w Australji.* Winorośl udaje się doskonale w Victorji, i w trzecim roku daje już owoce. W ogóle w kolonji tamecznej znajdują się ogromne przestrzenie gruntów przyjaznych tej uprawie i spodziewać się należy, iż wkrótce przy popędzie jaki się już obecnie czuć daje, produkcja Australska przybierze znaczne rozmiary. Ostatni zbiór wina w Alburry-Murray w 1862 r. wskazuje, że średnia produkcja dochodzi 60 hektolitrów na hektar. W ogóle przestrzeń zajęta obecnie pod winnice, wynosi około 4,000 hektarów, a liczba pras w 1861 dochodziła do 120. — Rząd nie pobiera żadnych opłat od win z kolonji, gdy tymczasem cło od win zagranicznych wynosi ogromną kwotę 3 fr. 75 cent. od $4^{1}/_{2}$ litrów, czyli 83 centimy od litra.

— *Choroba trzciny cukrowej.* Trzcina cukrowa służy za pokarm znacznej liczbie owadów, a niektóre z nich są nader niebezpieczne dla rośliny, stanowiąc prawdziwą jej epidemję. Idzie jednak kwestja o to, czy owady te są przyczyną czy następstwem choroby. — Dr. Berg utrzymuje, że potrzeba aby trzcina cukrowa była obumarłą, iżby tkanka jej mogła służyć za pożywienie poczwarkom owadów, albo żeby była w stanie chorobliwym, który przyciąga pasożyty, żeby się wyrodziła na gruncie zbyt wyczerpanym, lub też wybujała na zbyt wymierzwionym. Jak więc koniecznością jest z jednej strony unikać poddawania roślinie zbytniego pożywienia czyli azotu, któryby nadwerężał jej zdrowie, tak znowu z drugiej należy zapobiegać wyczerpaniu gruntu, przez kolejną uprawę roślin odpowiednio wybranych, czyli przez płodozmian.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach opuścił prasę w Warszawie, *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, obejmujący bulle Papieżów, przywileje Królów Polskich, Książąt Mazowieckich, tudzież nadania tak korporacij jako i osób prywatnych.* Wydawca, książę Tadeusz Lubomirski, w przedmowie wspomniawszy, że inne dwie dzielnice dawnego Lechickiego państwa, Wielkopolska i Małopolska, mają już swoje zbiory dyplomatyczne, skreśliwszy w krótkich rysach losy polityki zewnętrznej Mazowsza, zawarte w zbiorze obecnym akta stawia za dowód, że cechą rozwoju wewnętrznego tej dzielnicy było ciągłe staranie o wyrobienie samorządu i stanowych swobód. Pierwszy tego starania przykład daje duchowieństwo, za nim idzie szlachta, która mozolnie i stopniowo uzyskiwała swobody dla rodzin pojedynczych, następnie rozciągając je do ziem i całego księstwa, przytem przytacza, że w XV wieku była jeszcze ograniczona wolą panującego liczba zbrojnych sług, których utrzymywać mógł dziedzic. Następnie miasta pozyskują prawo miejskie i samorządu, a stan kmiecy prawo stawania, a więc prawa osobiste i rzeczowe, wolność opuszczania gruntu i rozporządzania swem mieniem; stan przytwierdzonych i niewolników zmniejsza się i przechodzi z zakresu prawa prywatnego, pod opiekę prawa powszechnego. Zasadniczym rysem wewnętrznej polityki Książąt Mazowieckich, wyższej od takiejże polityki Jagiellonów, którzy górowali znów w polityce zewnętrznej, było rozwijanie swobód stanowych i utrzymanie równowagi pomiędzy stanami.

Kodeks obecny zawiera 282 dokumenta i 12 dodatków, poczynając od nadania w 1196 r. przez Papieża Celestyna III biskupowi płockiemu prawa rzucania klątwy, do aktów z 1506 r. Wydawca czerpał te dokumenta z Archiwum Głównego Królestwa z oddziału nazwanego Archiwum tajne, z Metryk Koronnej i Mazowieckiej, z ksiąg odsądzonych spraw w obecności książąt, z Archiwów akt dawnych w Warszawie, Płocku i Łomży, z Archiwów magistratów miast Warszawy, Płocka i Sochaczewa, z Archiwów kapituł Warszawskiej i Płockiej, a także Konsystorzów w Warszawie, Płocku i Pułtusku. Zbytecznem zdaje się wspominać, jak ważne i szacowne materjały zostały wydobyte na jaw, przez ogłoszenie drukiem tylu dokumentów tak pracowicie zebranych; należy się zatem wdzięczność wydawcy za podjęcie tylu starań i wydanie w tak ozdobnej, nie często u nas napotykanej, a przynoszącej zaszczyt drukarni p. Józefa Bergera formie, *Kodeksu,* będącego bezspornie dziełem wielkiej użyteczności.

— Na jednem z ostatnich z r. z. posiedzeń wydziału historycznego czeskiego towarzystwa nauk, prof. Höfler odczytał nader ciekawy traktat o licznych i bardzo ważnych źródłach historycznych, które znalazł podczas ostatnich ferij w Bawarji, mianowicie w archiwach i bibliotekach monachijskich. Profesor Höfler zwrócił uwagę na ogromną ilość niezbadanych dotąd źródeł do dziejów czeskich, jak np: archiwum neuburgskie złożone z 147 foliałów, obejmujących korespondencję margrabiego morawskiego Achillesa z swymi synami Jerzym i Władysławem i t. d.; z liczby tych foliałów, zaledwie sześć dotąd zbadano. Uczony ten nadmienił przytem, że w samej nawet bibliotece uniwersytetu prazkiego znalazł większą część niezbadanych dotąd materjałów do drugiego tomu swego dzieła pod tytułem: *Scriptores rerum hisiticarum.* (Prof. Höfler napisał także, ze źródeł po większej części dotąd niewydanych, obszerny traktat pod tytułem: *Ueber Mag. Johannes Hus und die Vertreibung der Deutschen von der Prager Univärsität im Jahre* 1409). — Nie będziemy tu wyszczególniać wszystkie przez uczonego tego odszukane źródła historyczne, dziejów czeskich dotyczące, a poprzestaniemy jedynie na wzmiance o niektórych z nich, ściągających się do 15-go wieku. Tak z czasów Jerzego Podiebradzkiego odszukał on ważne listy cesarza Zygmunta, oraz układy stronnictwa królewskiego w obozie husyckim z elektorem brandeburgskim; z tychże czasów, biblioteka uniwersytetu würzburgskiego posiada traktat mistrza Mikołaja Tempelberga (r. 1461) o „nieprawym" wyborze Jerzego Podiebradzkiego i o mniemanem „zamordowaniu" króla Władysława, dwa listy króla duńskiego do króla Jerzego Podiebradzkiego i do Zdenka ze Szternberga, w których to listach zapowiedziana jest wojna z Danją i t. d.

Zdaniem prof. Höflera, ze wszystkich odszukanych przez niego źródeł do dziejów 15 wieku, najważniejsze są te, które dotyczą usiłowań króla Jerzego Podiebradzkiego celem wstąpienia na tron cesarski i pogodzenia się ze Stolicą Apostolską. Już z dotychczasowych prac historycznych, a między innemi z badań p. Höflera, wiadomo, że w związku z powyższemi usiłowaniami Jerzego Podiebradzkiego zostawał projekt reformy (opracowany przez protonotarjusza Dra Melchiora Majera), który gdyby został z energją przeprowadzony, byłby zmienił z gruntu postać państwa niemieckiego i nadałby mu w walkach z końca 15-go wieku inny zupełnie kierunek. Do jakich ustępstw król pomieniony zobowiązywał się na przypadek gdyby Papież dopomógł mu do osiągnięcia korony cesarskiej, objaśnionem zostanie wszechstronnie dopiero po zbadaniu nowych źródeł historycznych, przez prof. Höflera odszukanych. Dokumentem na którym uczony ten oparł znaczną część swych rozumowań, jest rozległa instrukcja sekretna dana przez króla Jerzego poselstwu, które posyłał do Rzymu i która miała z Ojcem Św. narady prowadzone w jak największej tajemnicy.

— P. Bouillet, jeneralny inspektor wychowania publicznego we Francji, wydał w nowej edycji swój *Słownik powszechny historyczno-jeograficzny (Dictionnaire universel d'Histoire et de Géographie),* równie jak i *Słownik powszechny nauk literatury i sztuk (Dictionnaire universel des sciences, des lettres et des arts).* Oba te dzieła w nowem wydaniu zostały pomnożone i poprawione, tak aby były odpowiednie wymaganiom nauki. Tak, do *Słownika historycznego* został dołączony *Dodatek* (150 str.) zawierający wzmianki o osobach, które skończyły swój zawód po ogłoszeniu pierwszego wydania, opisy najważniejszych wypadków jakie zaszły w ostatnich czasach i alfabetyczny wykaz ludności we Francji i jej osadach, według spisu ludności ogłoszonego w 1862 r. Zbytecznem zdaje się, byłoby wspominać o zaletach tych dwóch dzieł, zaleconych przez Cesarsko-francuzką radę wychowania publicznego, a które stały się klasycznemi. Chociaż układane szczególniej dla młodzieży, odpowiadając, — jedno, na wszystkie pytania o *imionach własnych,*—drugie, na wszystkie pytania o *rzeczach,*—mogą być bardzo użyteczne ludziom światowym, pragnącym oświaty. Dwa te dzieła tworzące razem najdogodniejszą i najtańszą encyklopedję, zapewne będą stanowić podstawę wszystkich *Bibliotek gminnych,* jakie obecnie starają się urządzić w całej Francji.

— P. Watterich wydał niedawno w Lipsku dwa tomy dzieła pod tytułem: *Pontificum romenorum vitae.* Praca ta, obejmująca życiorysy Papieżów z wieków średnich, od Szczepana VI do Grzegorza X (884—1276), jest owocem długoletnich badań dokonanych w archiwach rzymskich i florenckich.

— Ksiądz Gams z Monachjum, ze zgromadzenia KKs. Benedyktynów, autor „Dziejów powszechnych kościoła" *(Allgemeine Kirchengeschichte),* ogłosił obecnie drukiem tom pierwszy nowej swej pracy, pod tytułem „Dzieje kościoła w Hiszpanji (*Geschichte der Kirche in Spanien).* Tom ten obejmuje pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa, czyli od chwili w której Ś. Apostoł Paweł zaczął opowiadać w pomienionym kraju słowo Boże.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

z dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

Protokóła poprzednich posiedzeń Ogólnego Zebrania Rady Stanu, zatwierdzone zostały.

Najwyższe Rozkazy.

Minister Sekretarz Stanu w odezwie swej z d. 26 Lutego (10 Marca) r. b. Nr. 454 oznajmił: że NAJJAŚNIEJSZY PAN zatwierdzając Budżet dochodów i wydatków Królestwa na rok 1862, raczył Najwyżej rozkazać:

1) Co do tych z poczynionych przez Radę Stanu Królestwa przy rozstrząsaniu budżetu na rok 1862 uwag i wniosków, których wykonanie nie wymaga zmiany istniejących postanowień, pozostawić p. o. Namiestnika Królestwa, łącznie z Radą Administracyjną, danie im należytego obrotu, a inne po bliższem i szczegółowem rozwinięciu przedstawić pod Najwyższą decyzję przepisanym porządkiem.

2) Proponowany przez Radę Stanu Królestwa wydatek na kupno książek i prenumeratę pism perjodycznych dla jej Biblioteki, zgodnie z wnioskiem p. o. Namiestnika Królestwa, nie wnosząc do budżetu r. b., dozwolić Radzie zaspakajać z oszczędności, jakie na jej etacie okazać się mogą.

Projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu.

Przedstawienie projektu o oczynszowaniu z urzędu, Sekretarz Stanu poprzedził pobieżnem opisaniem stanu rzeczy, który potrzebę onego wywołał.

Stosunki włościańskie w Królestwie Polskiem, aż do najnowszych czasów, polegały głównie na odrabianiu przez włościan rozmaitych powinności dla właścicieli, od których włościanie grunta trzymali. Stosunek taki mający swoją podstawę w odwiecznych zwyczajach, nie dał się pogodzić z porządkiem prawnym, jaki nastał w Królestwie na zasadzie obowiązującego dotąd Kodeksu Cywilnego.

Jednym z kardynalnych przepisów tego Kodeksu jest, że wszelkie zobowiązania czynienia lub nie czynienia, rozwiązują się przez zapłacenie szkód i straconych korzyści.

Nikt, chociażby się do tego zobowiązał, nie może być bezwarunkowo zmuszonym do uczynienia tego co przyrzekł, a skutki niewykonania przyjętego obowiązku, polegają jedynie na zapłaceniu szkód i strat drugiej stronie przez to zrządzonych.

Jeżeli przepis ten Kodeksowy, będący rękojmią wolności osobistej, nie uczynił istnienia systematu pańszczyźnianego zupełnie nie możliwem, to przynajmniej postawił je w warunkach z trudnością godzących się z porządkiem prawnym. Robocizna jest powinnością, której wykonywanie ocenić się daje tylko w chwili, kiedy jest odbywaną. Wyroki sądowe uznać mogą obowiązek ciążący włościanina, ale należytego wykonania tego obowiązku zapewnić nie zdołają. Potrzeba na to moralnej przewagi właścicieli, lub fizycznego z ich strony przymusu, a ten ostatni wychodzi z granic prawności.

W razie odmówienia przez włościan odrabiania powinności, do których się zobowiązali, właściciel może wprawdzie z mocy przepisów poszukiwać na nich wynagrodzenia szkód i strat przez siebie poniesionych. Przy ogólnej przecież niezamożności włościan, sądowe orzeczenie w takich razach przyprawiłoby właściciela o znaczne koszta, a nie zapewniłoby mu poszukiwanej satysfakcji.

Wytknięte trudności w poddaniu pod rozstrzygnięcie sądowe sporów z pańszczyzny wynikających, sprawiły, że stosunki włościan z właścicielami pozostały aż do ostatnich czasów po za obrębem porządku prawnego, którego Kodeks Cywilny istotną podstawę stanowi.

Trwanie systematu pańszczyźnianego połączone było z nieustannem naruszaniem zasad obowiązującego prawa. Oddziaływało to niekorzystnie na moralne usposobienie ludności. Skutki zaś pańszczyzny pod względem ekonomicznym, przy zmienionym trybie gospodarowania, coraz szkodliwszemi się okazywały.

Wyjście z systematu pańszczyźnianego, było potrzebą czasu, powszechnie czuć się dającą, w końcu stało się nieodzowną koniecznością,

Pod d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. wyszedł Najwyższy Ukaz zapowiadający wydanie ogólnych przepisów o urządzeniu włościan i oznaczający wstępne onych zasady. Według tych zasad, zapewnione zostało rolnikom, przynajmniej trzy morgi gruntu dla siebie obrabiającym, dzierżenie ich osad pod dotychczasowemi obowiązkami, z warunkiem należytego wykonywania tych obowiązków (art. 1), zakazane zostało wcielanie osad opustoszałych do gruntów folwarcznych (art. 2), zniesione darmochy i najmy przymusowe na tytułach prawnych nie oparte (art. 3). Nadto Ukaz zalecił Radzie Administracyjnej wydanie przepisów wskazujących osobne formy postępowania i oznaczających jurysdykcję dla rozstrzygania sporów pomiędzy właścicielami i włościanami.

Stanowiąc przytem rozciągnięcie tymczasowego dozoru Władz Administracyjnych nad spełnieniem przepisów w art. 1 i 3 Ukazu zawartych (art. 4),—

Właścicielom wreszcie, którzyby mieli zamiar zawierać z włościanami umowy o oczynszowanie, zapewniona została pomoc i opieka Władz Administracyjnych, z zastrzeżeniem zatwierdzenia zawartych umów przez Wyższą Władzę Rządową, jakiej wyznaczenie pozostawionem zostało Radzie Administracyjnej (art. 5).

Z przepisów w tym Ukazie zawartych, jeden tylko jeszcze w r. 1846 rozwiniętym został. Rada Administracyjna wydała pod d. 14 (26) Listopada t. r. Postanowienie szczegółowo oznaczające nieprawne darmochy i najmy przymusowe, jakie na zasadzie art. 3 Ukazu z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 ustać miały.

Na tem postanowieniu ograniczyły się środki prawodawcze w celu wykonania Ukazu przedsięwzięte. Dopiero w r. 1858 wyszło postanowienie Rady Administracyjnej, rozwijające art. 5 Ukazu z r. 1846. W postanowieniu tem wskazane zostały warunki, jakie zawarte między właścicielami i włościanami, dobrowolne umowy o oczynszowanie zawierać w sobie winny, dla osiągnięcia zatwierdzenia Rządowego, określono przytem prawa i obowiązki czynszowników i urządzono Delegacje Powiatowe i Komitety Gubernialne dla rozpoznawania umów czynszowych. Postanowienie to było dalszym, ale nie zbyt stanowczym, jak się okazało, krokiem, dla posunięcia naprzód sprawy oczynszowania w Królestwie.

Wolny postęp oczynszowania przypisywano wówczas temu głównie, że warunki, których Władze rządowe wymagały dla zatwierdzenia umów czynszowych, nie zostały dostatecznie określone, a przynajmniej powszechnie wiadome nie były. Przez zaradzenie temu niedostatkowi i przypuszczenie elementu wyborczego do rozpoznawania umów czynszowych mniemano dać skuteczną podnietę dziełu, którego rychłe ukończenie było przez wszystkich gorliwych o dobro kraju pożądanem.

Nieco wcześniej, w tymże r. 1858, inne postanowienie Rady Administracyjnej usuwając napotykane wątpliwości w stosowaniu się Ukazu z r. 1846, oznaczyło szczegółowie jakie grunta i osady nie podchodzą pod przepisy tego Ukazu, przyznając prawa korzystania z tych przepisów, bez względu na rodzaj umowy, osadom wyłączeniami nie objętym.

Dzieło oczynszowania nie wiele postąpiło naprzód w latach 1859 i 1860, na drodze określonych co do swoich warunków, postanowieniem z r. 1858 umów dobrowolnych. W r. 1861 uznano powszechnie potrzebę skuteczniejszych środków dla rychłego i stanowczego załatwienia kwestji.

W d. 4 (16) Maja t. r. wydany został Najwyższy Ukaz znoszący pańszczyznę z d. 19 Września (1 Października) t. r. za okupem prawnym trwać mającym aż do czasu zawarcia kontraktu wieczysto-czynszowego i nieprzesądzającym wysokości czynszu. Nie przecinając możności umów wieczysto-czynszowych, w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Grudnia 1858 r. na drodze dobrowolnego między stronami układu.

Ukaz w art. 6 wypowiedział zasadę, że gdzieby umowy na tej drodze nie doszły do skutku, przejście do oczynszowania nastąpić może albo na żądanie właściciela, albo na żądanie rolników, a w art. 7 polecił dwom Komisjom Rządowym Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przedstawienie projektu Najwyższego Ukazu w tym przedmiocie jakoteż co do rozdziału wspólności, uprzątnienia służebności (oraz regulacji i oddzielenia posiadłości dworskich od uposażeń rolników w razach wyniesionego o to przez jedną ze stron żądania.

Podawszy w powyższym zarysie przebieg rozwoju prawnego Urządzeń Królestwa w przedmiocie stosunków włościańskich, przystępuje do przedstawienia oddanego pod rozbiór Rady Stanu projektu i zmian w nim przez Wydział Rady poczynionych.

Projekt, wedle dołączonych do niego powodów, opiera się na następujących głównych zasadach:

1) że grunta pod Ukaz Najwyższy z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. podchodzące, a przez osadników na teraz zajmowane, co do swej wartości uszuplane być nie mogą.

2) że swoboda w zawieraniu dobrowolnych układów, prawem dla wszystkich zapewniona, która ani nadzoru władz, ani ich potwierdzenia nie dopuszcza, służy także właścicielom i osadnikom w każdym wypadku, gdy o czynsze lub o inne stosunki gruntowe między sobą porozumieć się zapragną.

3) że umowy o czynsze pod powagą prawa między właścicielami i osadnikami już zawarte, pozostają niewzruszone tak pod względem terminu, jak i pod względem zastrzeżonych w nich warunków.

4) że spory o własność, jako też o ważność i skutki umów, jedynie w zwykłej drodze Sądowej podług prawa rozpoznawane i sądzone być mogą.

5) że czynsze z urzędu, ustanawiane będą na podstawie kwalifikacji gruntów, bez względu na wartość prestacji lub wysokość okupu prawnego, tak, iżby dochód wyrachowany zarówno nie narażał na stratę właścicieli i nie obniżał bezpieczeństwa hypotecznego dla wierzycieli i Instytutów kredytowych, jak nawzajem aby osadników nie tylko nie uciążał, ale do polepszenia bytu otwierał im drogę.

6) że przy separacji gruntów, rozdziale wspólności i zniesieniu służebności i użytków, obok zachowania należnego względu na wymagania ekonomji gospodarczej, uszanowane zostają prawa własności i prawa nabyte osadników.

7) że, aby Władze powołane do uregulowania z urzędu stosunków rolniczych, działać mogły skutecznie, i bez uciążenia stron, potrzeba, iżby składały się z osób najbliżej z miejscowemi stosunkami obeznanych, jako też z osób potrzebną znajomość techniczną posiadających. Nadto, aby odwołania się od decyzji Władz tych rozwiązywane były ostatecznie, przez Instancję w tym samym powiecie ustanowioną.

8) że decyzje ostateczne, powinny mieć moc obowiązującą wyroków prawomocnych Sądowych, przeciw którym w razach tylko ściśle przez prawo oznaczonych, może być wnoszoną skarga do Rady Stanu Królestwa.

Władza ta nie będąc zwykłą instancją, zaskarżony wyrok lub decyzję mocną jest w razie uznania skargi na nie za usprawiedliwioną, tylko skasować i strony odesłać po nowe rozpoznanie i załatwienie żądań do Władz miejscowych;—

9) że skoro stosunki osadników z właścicielami, oparte na umowach dobrowolnych lub na wyrokach, poddane są pod opiekę prawa powszechnego, koniecznem ztąd następstwem jest, aby wykonanie tych umów i wyroków pozostawić zwykłej egzekucji Sądowej, której formy ze względu na mały zwykle przedmiot sporu i na stan niezamożny osadników, jak najbardziej uprościć i jak najmniej kosztownemi uczynić należy.

10) Nakoniec ze względu, że jednym z głównych skutków niniejszego projektu będzie upowszechnienie w kraju wieczystej dzierżawy, który to stosunek w obowiązującem prawie Cywilnem jest nieznany, wynikła potrzeba w oddzielnym Tytule określić bliżej wzajemne obowiązki właścicieli i osadników z rozdzielonej własności wynikające.

Na takich względach oparty projekt niniejszy, podzielony został *na dwa główne działy*, z których pierwszy, obejmujący prawo zasadnicze, składa się z Tytułów 4-ch:

Tytuł I. wskazuje zasady ogólne, obowiązujące przy zawieraniu umów dobrowolnych i przy dopełnianiu czynności z urzędu.

Tytuł II. zawiera prawidła do ustanowienia czynszów wieczystych.

Tytuł III. zawiera prawidła separacji z urzędu gruntów dworskich od osad rolnych oraz rozdzielenia wspólności i usunięcia służebności i użytków.

Tytuł IV. oznacza prawa i obowiązki właścicieli i osadników wieczysto-czynszowych.

Dział drugi mieszczący w sobie część proceduralną składa się także z 4-ch tytułów.

Tytuł V. zajmuje się wskazaniem Władz do działania z urzędu przeznaczonych, oraz określa atrybucje Rady Stanu Królestwa w sprawach z oczynszowania.

Tytuł VI. wskazuje przepisy co do postępowania Komisij Czynszowych.

Tytuł VII. zawiera także przepisy dla Delegacij Powiatowych.

Tytuł VIII. zajmuje się sposobem i formami egzekucji należytości z mocy zaprojektowanego prawa.

Wydział Skarbowo-Administracyjny powiększony w swoim składzie, z Najwyższego rozkazu łącznie z Wydziałem Prawodawczym zajął się rozbiorem i przygotowaniem projektu do przedstawienia Ogólnemu Zebraniu Rady Stanu.

Wydział Skarbowo-Administracyjny, rozpatrzywszy się:

1) w poprzednich urządzeniach, z których projekt o oczynszowaniu z urzędu wypłynął,

2) w każdej z głównych zasad jego,—a następnie,

3) w zastosowaniu tych zasad i przeprowadzeniu ich przez pojedyncze tytuły i artykuły, zdanie swoje, co do każdej z trzech wyżej oznaczonych kategorij, w sposób następujący sformułował.

Co do zasad i skutków Ukazu z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r., będącego punktem wyjścia dla niniejszego projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu.

Co do następstw postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Grudnia 1858 r., Wydział powołując się na wstęp umieszczony w powodach do projektu, uznając go za odpowiadający jego zapatrywaniu się na ten przedmiot, nie widzi potrzeby nad nim dłużej się zastanawiać.

Tenże sam wstęp do powodów wskazuje dalszą kolej rzeczy w sprawie urządzenia stosunków rolniczych, a mianowicie powody do Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) Maja 1861 r., który to Ukaz zapowiedział w art. 6 i 7, iż wydane zostanie prawo, oznaczające sposób postępowania dla Władz, od których w razie niedojścia do skutku dobrowolnych układów, każda ze stron może zażądać pomocy, czy to do ustanowienia czynszu, czy to do separacji i zamiany gruntów, rozdziału wspólności lub zniesienia służebności i użytków.

W wykonaniu to powyżej wyrażonych zamiarów, przychodzi niniejszy projekt do prawa. Co do głównych zasad, na których jest oparty, a które są wyłuszczone pod liczbami: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10, we wstępie powodów do projektu, Wydział łączy się w zupełności z niemi, uważa je za zaczerpnięte w istotnej znajomości stosunków i potrzeb kraju, w nich widzi jedyną trwałą podstawę, na której pomyślna reforma stosunków rolnych u nas może być opartą.

Wydziały Skarbowo-Administracyjny zarówno jak i Prawodawczy uważają, że zasady te wzięte są po większej części z praw u nas obowiązujących, a gdzie odstąpienia od nich wyjątkowe położenie wymogło, tam nowe zasady prawne ze szczególną obmyślone zostały przezornością i gruntownemi otoczone rękojmiami, tak, że cały projekt do prawa ubezpiecza należycie najważniejsze warunki społeczne, mianowicie: poszanowanie prawa własności, pewności, umów i wymiar sprawiedliwości.

Donośność i słuszność zasad, na których niniejsze prawo spoczywa, niedaleka przyszłość wykaże, jeżeli ściśle i prędko wejdzie toż prawo w życie. Może ono być kamieniem węgielnym dla przyszłej budowy stosunków rolnych, pierwszym ważnym krokiem na drodze ulepszeń ekonomicznych, dotyczących z jednej strony losu najliczniejszej klasy narodu, z drugiej,—stanu najważniejszych gałęzi bogactwa kraju. Nie bez namysłu jednak i powodów mniemają Wydziały Rady, że prawo to stać się może pierwszym ważnym na tej drodze krokiem, bo wielkie dzieło przemiany na lepsze stosunków rolnych, wymagać będzie kroków następnych, uzupełnień, uwieńczenia. Byłoby złudzeniem prawo to uważać za ostatni na tej drodze wyraz. Potrzeba będzie oświecenia ludności wyswobodzonej z pod przymusu pańszczyźnianego, aby się przy posiadaniu ziemi utrzymać zdołała; potrzeba będzie ułatwień kredytowych i doprowadzenia jej do zupełnej własności, aby się poczuła istotnie wyswobodzoną; potrzeba będzie urządzeń gruntujących samoistność i samorząd gminy ze współudziałem klas oświeceńszych i zamożniejszych, aby dzieło całe zyskało ostatnie swoje uzupełnienie. Tylko Instytucja gminy na szerokiej podstawie ugruntowana, może związać napowrót rozdzieloną na pojedyncze własności społeczność wiejską i zastąpić ten łącznik, jaki dawniej tworzyło dominium. Potrzeba będzie wreszcie nadania popędu handlowi i przemysłowi, aby większa własność i złączone z nią gałęzie przemysłu wiejskiego, przetrwać mogły konieczne przesilenie i zyskać na mocy. Bez prawa, do którego projekt obecnie jest pod rozbiorem, a który stanowi punkt wyjścia, cały dalszy ten rozwój stosunków rolnych byłby niemożebny; w zasadach, na których on jest oparty, leży rękojmia tego rozwoju.

Z tego zapatrywania się na główne zasady projektu, wypłynęło: że Wydziały strzegły się naruszyć tego wszystkiego, co w związku ścisłym będąc z temi zasadami, z niemi razem stać musiało; strzegły się wprowadzić coś takiego, coby je osłabiało lub wywracało. Po tak wytkniętej jednakże idąc linji i starając się z niej nigdy nie zboczyć, Wydział Skarbowo Administracyjny znalazł się w potrzebie projektować pewne zmiany, wprowadzić uzupełnienia. Zmiany te i uzupełnienia, po części odnoszą się tylko do redakcji, i mają na względzie jasność prawa i logiczny szyk w układzie artykułów.

W części jednak odnoszą się do zasad prawa drugorzędnych. Niemniej przeto zmiany te i uzupełnienia są ważne w prawie obejmującem tak rozliczne stosunki i rozstrzygającem tyle splątanych życia rolniczego zagadnień. Zmiany te i uzupełnienia w przekonaniu Wydziału, nadają większą donośność prawu, usuwają wątpliwości,—postępowanie Władz oczynszowanie z Urzędu przeprowadzających, ściślej określają,—a w ogólności, urządzenie stosunków rolnych lepiej oznaczając i przyspieszając, przyczynić się mogą do wzmocnienia zaufania, ruchu interesów, kredytu.

Szczegółowe powody i objaśnienia tych zmian i uzupełnień przy właściwych tytułach i artykułach zamieszczone zostaną. Tutaj to tylko jeszcze nadmienić wypada, że nie dotyczą one ogólnej budowy samego prawa, która na ścisłości logicznej oparta, bez szkody całości nie mogłaby być naruszoną.

Po przedstawieniu powyższem ogólnego zarysu projektu, Rada, na wniosek p. o. Namiestnika Jenerał Adjutanta Lüdersa, przystępując do ocenienia głównych zasad takowego, podzieliła jednomyślnie wynurzone przez Wydziały Rady zdanie, iż są zaczerpnięte w istotnej znajomości stosunków i potrzeb kraju i stanowią jedyną trwałą podstawę, na której pomyślna a tyle nagląca reforma stosunków rolnych w Królestwie opartą być może.

Co do wstępu jedynie projektu, Członek Rady Heylman wniósł, iżby zamieszczone w takowym, mianowicie ustępie 3, wyrażenie „stosunek podzielonej własności" na wyrazy „nowy stosunek" zamienionem było, a to z powodów w załączonem do protokółu usprawiedliwieniu wniosku tego wyłuszczonych.

Rada z uwagi, że wyrażenie w projekcie użyte jest już ustalonem i rzeczy, którą ma wyobrażać, zupełnie odpowiedniem, wniosek ten jednomyślnie odrzuciła.

Przystępując z kolei do rozbioru szczegółowych artykułów projektu, Rada na wniosek Wydziału Skarbowo-Administracyjnego, mając na względzie, że art. 1 powinien być obrazem i streszczeniem całego tytułu 1go, mającego za przedmiot tak oczynszowanie z urzędu, jak i umowy dobrowolne, znalazła właściwem wprowadzeniem doń wzmianki o umowach dobrowolnych odbić w nim treść całego tytułu.

Art. 4—w pierwotnej swojej treści nastręczał wątpliwości, których należało uniknąć. Brzmiał on bowiem w pierwszej swej części „w umowach nie wolno zmniejszać przestrzeni gruntów, pod Ukaz z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. podpadających."

Przepis ten podług art. 5 zachowany być miał pod nieważnością. Mogą jednak zajść wypadki, że osadnicy sami dobrowolnie zgodzą się na zmniejszenie swoich osad, a w takim razie właściciel pozostałe grunta byłby tylko w obowiązku nowymi osadnikami obsiedlić. Przy zamianie również gruntów, skoro lepsze za gorsze wydzielone będą, przestrzeń nowo wydzielonych uledz musi zmniejszeniu.

Odpowiednią uwadze tej zmianę redakcji artykułu 4go Rada potrzebną być uznała.

W końcu przyjęła Rada projektowaną przez Wydział Skarbowo-Administracyjny nową redakcję art. 6, obejmującą warunki bezpieczeństwa dla wierzycieli hypotecznych, nie tylko co do wypłaty wkupnego, ale również co do kapitału ze skupu czynszów pochodzącego. Dodane w tym artykule wyrazy „a w razie sporu za wyrokiem Sądowym" są wypływem zapatrzenia się na ustawę hypoteczną, która w art. 29 rozstrzygnienie rzeczywistych sporów, zostawia właściwemu Sądowi.

Na tem ukończono posiedzenie; następne zaś na dzień 27 Marca (8 Kwietnia) godzinę 11 rano zapowiedzianem zostało.

Czynności naukowe wykonane w Obserwatorjum Astronomicznem Warszawskiem w r. 1862.

Czynności Astronomiczne.

Postrzeżenia astronomiczne jedne odbywano narzędziami stałemi na południku ustanowionemi, inne narzędziami przenośnemi zewnątrz południka.

Lunetą Południkową czynił postrzeżenia Dyrektor Obserwatorjum i te się odnosiły głównie do słońca, w celu oznaczenia czasu średniego i poznania biegu zegarów.

Starszy Pomocnik Dyrektora, Adam Prażmowski, zajmował się postrzeżeniami Kołem Południkowem i Refraktorem.

Postrzeżenia Meteorologiczne.

Młodszy Pomocnik Dyrektora Feliks Muklanowicz, zajmował się postrzeżeniami meteorologicznemi, i te zapisywał pięć razy dziennie, to jest o godzinie: 6, 8 i 10-ej rano, i o godzinie 4 i 10-ej wieczór, i te obejmowały:

1) Stan powietrza pod względem ciśnienia wskazanego Barometrem.

2) Temperaturę powietrza.

3) Wilgotność powietrza, oznaczoną za pomocą psychrometru Augusta, złożonego z dwóch termometrów, to jest: suchego i zwilżonego.

4) Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu, mierzonej za pomocą Udometru.

5) Kierunek wiatru wskazywanego Anemoskopem.

6) Stan nieba pod względem pogody, i inne zjawiska napowietrzne.

Nadto zapisywano najwyższy i najniższy stan temperatury, to jest maximum i minimum ciepła, za pomocą termometrografu.

Prócz tego czyniono co dzień o g. 10 zrana postrzeżenia nad stanem elektryczności atmosferycznej, za pomocą elektrometru Peltiego wystawianego na najwyższem miejscu na górnej galerji wschodniej.

Postrzeżenia meteorologiczne czynione o godz. 8 rano, odsyłane były codzień do głównej stacji telegraficznej w Zamku, zkąd telegrafem przesyłano je do St. Petersburga, do Głównego Obserwatorjum Fizycznego,—zkąd co tydzień nadsyłano pocztą postrzeżenia drukowane, czynione w różnych miastach Europy i Cesarstwa, które to postrzeżenia wpisywano w oddzielne tablice miesięczne, w celu porównania ich z sobą.

Wszystkie powyższe postrzeżenia zredukowane, wpisywane były w dziennik właściwy, z którego wyciągnione wypadki średnie, wraz z opisem stanu nieba, umieszczane były w Bibliotece Warszawskiej i Rocznikach Gospodarstwa Krajowego. Nadto wypadki z siedmiu dni podług lunacji, zamieszczano w Tygodniku Lekarskim, a codzienne postrzeżenia ogłaszano w Dzienniku Powszechnym i Gazecie Polskiej.

Tablice meteorologiczne miesięczne i roczne, oddzielnie odbite, po skończonym roku przesyłano do innych Obserwatorjów.

O podatkach w Polsce.

przez F. Goleńskiego.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 22*).

2) *Pogłowne* żydowskie (Capitatio judeorum). W wieku XI za Władysława Hermana, lud ten tułaczy znalazł u nas gościnę i ochronę od germańskiej zagłady, gdzie go niemiłosiernie wycinano i gwałtownie nawracano, za co też w dank wdzięczności, szwargot niemiecki po dziś dzień zatrzymał i w niczem się przez ośm wieków z krajem nie zespolił. Doświadczali u nas żydzi przywilejów i ucisku razem. Wolni od wojaczki płacili podatek, jak niektórzy utrzymują bardzo uciążliwy, kiedy bez względu na wiek i zamożność, każden po złotemu z głowy dawać był obowiązany. Przed nałożeniem tego ciężaru, ulegali różnym innym opłatom według czasu i okoliczności, o czem świadczą liczne konstytucje sejmowe. Za Zygmunta III-go najpewniejszą nadzieją i ucieczką było owe pogłowne żydowskie, co być może dało początek znanemu po dworach przysłowiu. Nasi krajowcy nie płacili nigdy Pogłownego do skarbu, a przynajmniej żadnego o tem śladu nie ma, tylko jedni żydzi, w Egipcie z tą opłatą jeszcze oswojeni. W nowszych dopiero czasach na Litwie, gdy Podymne w r. 1677 ustało, wszystkie stany płaciły Pogłowne.

3) *Podworowe*, miał być czynsz roczny z placów zabudowanych; inni utrzymują, że z roli według umowy, a który to czynsz umowa Koszycka do 2 groszy z łana ograniczyła.

4) *Pomocne* inaczej berne, dawniej *godne* zwana, z dobrowolnego datku, stało się podatkiem przymusowym i uciążliwym.

5) *Powołanie*, w wielkiej tylko potrzebie podatek ten był wymagany, np. dla wykupienia książęcia z niewoli.

6) *Wojennia*, nakazywany w czasie wojny.

7) *Leśne* (Silvaticum) opłata od cięcia drzewa i od pastwisk w lesie. Leśnem nazywano także prawo wzbraniające właścicielom myślistwa, po dobrach szlacheckich. Wymysły jak powiada Naruszewicz, dochodziły do tego, że musiano pilnować gniazd sokolich, aby ptacy nie wylatywali, a kto nie dostrzegł, ten karę ponosił.

8) *Glejt* (salvus conductus), opłata jakby od paszportów, wydawanych dla zabezpieczenia w podróży.

9) *Targowe* (foralia). Opłaty targowego wymagane były od najdawniejszych czasów po wszystkich miastach od bydła, trzody, wszelakiej żywności i sprzętów—konstytucja z r. 1764 zniosła targowe po wszystkich miastach królewskich.

10) *Myta* (thaclonea). Ślady tych opłat dają się już spostrzegać za Bolesława Śmiałego. Prawo do ceł w dobrach własnych nadawane było szlachcie, chociaż sami od płacenia tychże i wszelkiego myta, uwolnieni byli.

11) *Pojemszczyzna*, była opłata od pojęcia żony, przez chłopów i mieszczan dawana. Są ślady, że i szlachta płaciła Królowi od zawartego małżeństwa.

12) *Kunica*, opłacał włościanin żeniący się z dziewczyną z innej wsi. Opłacały się także wdowy, chcące iść za mąż, co się zwało Viduale. Uboższe z nich dawały donicę miodu.

13) *Virginale*. Praktykowaną pod różnemi nazwami, szczególniej u Niemców opłatę i daninę—zniósł u nas Bolesław Wstydliwy; że jednak pomimo zniesienia, lubowały w onej dwory wszelakiego stanu, pokazuje Statut z roku 1511, zastrzegający wolność małżeństw chłopskich. Snać, że prawo to było potrzebne.

14) *Grzywny* czyli kary sądowe, (Mulctae in judiciis). Pierwszą o nich wzmiankę natrafiamy za Mieczysława Starego 1192 roku, który naznaczył 73 mark kary za zabicie lub postrzelenie zwierzyny. Kary te, jak powiedzieliśmy wyżej, płacono także w sądach skórkami.

15) *Czesne, pamiętne, przysiężne*, należało do opłat sądowych, inaczej Szportli.

16) *Głowszczyzna*, kara pieniężna za zabicie człowieka, *Nawiązka*, za zranienie. Zwały się także *Wiry* i *Półwiry*.

Opłacali także wszyscy rzemieślnicy, rzeźnicy, piekarze, szewcy, podobnie jak teraz.

IV. Służby osobiste były następujące:

1) *Służba wojenna*. Wojska narodowe za Piastów składały się ze szlachty ziemian i stanowiły Pospolite ruszenie, z różnych ziem, kosztem własnem utrzymujące się, za nim zaczęto używać obcych zaciężnych płatnych Węgrów, Czechów lub Niemców, wszędy i zawsze gotowych. Zaciężnymi władał właściwy im Hetman (Hauptmann),—Pospolitem, Król. Bogaci panowie własnym kosztem utrzymywali całe roty, ubożsi pojedynczo służyli bez żołdu. Później postanowiono, że każden szlachcic według swojej możności dostarczał i utrzymywał pewną liczbę żołnierzy, a to pod karą niesławy i konfiskaty. Są przykłady takowych konfiskat. W razie potrzeby nie tylko szlachta, ale mieszczanie i kmiecie do wojny pociągani bywali. Była także i milicja nadworna, tylko w małej liczbie; za Bolesława Wstydliwego i za Jagiellonów, zaledwo 1,400 żołnierzy; i ci że byli na żołdzie Króla, zwano ich też dworskimi ludźmi, stanowiąc pierwsze stałe wojsko w Europie. Polska więc dała wzór tej instytucji, lecz jej nie rozwinęła jakby należało. Później dopiero, naprzód na Litwie, a potem w Koronie zaczęto wprowadzać wojska stałe, tak zwane kwarciane, iż było płatne z czwartej części dochodu od starostw. Bywało ono najczęściej tylko na papierze.

2) *Podwoda* (Vectura) powos, odwos, był obowiązek dostarczania ludzi i koni z wozem na dwór bez opłaty. Datuje on od czasów Chrobrego; kronikarze zwą go rozmaicie, *Angaria, Perangaria*.—Szlachta umową Koszycką zwolniona od podwód, cały ich ciężar zwaliła na włościan. Zygmunt August zmienił tę powinność na opłatę z każdego domu w mieście zwaną *Szoss* i podwody miały być płatne. Władysław IV zniósł podatek i wprowadził poczty.

3) *Przewod*, była powinność dawania przewodników dla urzędników dworskich jeżdżących po kraju, bardzo potrzebna, kiedy dróg nie było.

4) *Przesieka* (Praeseca), powinność koszenia siana.

5) *Pogoń*, obowiązek włościan gonienia hultajów i złodziejów, mianowicie tych, co inwentarz kradli.

6) Powinność naprawiania zamków, dróg i mostów, rzadko co do tych drugich praktykowana; zupełnie jak teraz.

7) Nakoniec *Opole*, coby znaczyło, nie wyjaśnił Czacki ani Naruszewicz. Lelewel w tomie III-m 65, Polska, dzieje i rzeczy jej, oraz Roepel w Gesch. Polens II, 615, świeżo wydanych, *Opole* i *Vicinia* biorą za jedno, lecz nie tłomaczą znaczenia, cytując tylko słowa z nadania klasztorowi w Lendzie: a Vicinia, quod Opole vulgariter nuncupatur... liberamus. Sądząc z etymologji wyrazu Opole, około pola, zdaje nam się, że on wyrażał ogólną powinność różnych robót orania i uprawy gruntów dominialnych, zwanych z niemiecka w niektórych miejscach szarwarkiem, indziej tłoką, powabą, jutrzyną, za co w czasie żniw dawano napitek lub jadło. Vicinia według Lelewela, *Sąsiedztwo*, sądzę, było raczej oznaczeniem solidarności całej gminy do rzeczonych robót, co zwano *Gwałtami*. Że zaś, jak Roepel wspomina, taka miała być liczba owych powinności, że jeden człowiek, ani włość cała wydołać onym by nie mogła, sądzimy więc, że owo Opole mnożąc się według woli dziedziców i okoliczności, wyrodziło *Darmochy*, które się utrzymały do ostatnich czasów, i w liczbie przeszło stu rozmaitej nazwy, po kilka lub kilkanaście w jednej miejscowości praktykowanych, zniesione zostały w r. 1846 postanowieniem Rady Administracyjnej. z pozostawieniem niektórych, jako to: dni pomocniczych, tłok, strzyży owiec, okopywania ziemniaków i t. p.

Z powyższego wykładu widzimy, jak były rozliczne ciężary narodu i źródła dochodów królewskiego skarbu, nie dziw też, że kronikarz Ditmar, współczesny Chrobrego, chociaż nam jako Niemiec bardzo nieprzychylny, wyraził się jednak: ineffabile dictu et incredibile, mówiąc o przepychu i bogactwie w przyjęciu Ottonowym w Gnieznie. Wszystkie królewszczyzny, lenności, zamki i miasta grodowe z przynależytościami były dziedzictwem monarchów. Bogacili się także wnoszonemi do ich skarbcu pieniędzmi z zawojowanych krajów. Chrobremu Prusacy, Pomorzanie, Rusini i Zaodrzańscy Słowianie z Czechami i Morawami daniny płacili;—Śmiałemu z Rusi niezmierne przynoszono sumy, jak Gallus powiada. Nie znając wydatków teraźniejszych na wielkie armje, dyplomacje, i administracyjnych, czynili za to wielkie fundacje biskupstw, opactw, klasztorów, zwalniając one od ciężarów. Z tychże dóbr nadawali duże majętności żołnierzom i cudzoziemcom do kraju ściąganym, i tych od publicznych posług uwalniając, co znowu pomnażało ucisk i ciężary miejscowego ludu,—bo cechą jest tego świata, że bogactwo jednych nie może się ostać bez złej doli drugich,—i na tem też obraca się cała dziejowość ludzkości.—Zawsze będą między wami ubodzy, powiedział Zbawiciel,—jedni pewno dla próby, ci dla expiacji, dopóki się nie odrodzą w duchu.—O ucisku też gminu świadczą historycy. Ustawiczne wojny z postronnymi i domowe rozruchy niszczyły lud, grunta pustowały, a jako wprzódy, ciągle podróże książąt ciemiężyły szlachtę i pospólstwo, tak znowu potem, okazałe przejazdy możnych obywateli z licznemi orszakami jeszcze bardziej gnębiły i wyciskały z kmieciów większe powinności. Gwałtem zabierano i odbijano stodoły pisze Naruszewicz. Prawo polskie, jus Polonicum, pełne było dla włościan i innego gminu uciążliwych podatków i służby dla dworów; prócz bowiem powinności i opłaty pieniężnej, robocizny, kolend, ofiar w rzeczach, miodzie, drobiu, dawania dziesięciny biskupom w zbożu i w rzeczach, płacili jeszcze do skarbu Poradlne całe po 12 groszy srebrnych z łanu, dawali zsypki do zamków królewskich i wszystkie inne powinności wyżej wyliczone. To też bywało powodem ucieczek ze wsi, gdy ubogi wieśniak był ciśniony od obiej zwierzchności. Ucisk ten odstręczał cudzoziemców od Polski; ale kiedy napady tatarskie i innych sąsiadów, tępiąc ludność mordem i niewolą, zmuszały do sprowadzania przez kantory z zagranicy, mianowicie Niemców, to nadając przybyszom prawo magdeburgskie, zwalniano miasta i osady z wszelkich powinności, z uciążeniem znowu dla swojaków.

Poborem tych podatków i danin trudnili się urzędnicy kasztelańscy, zwani telonarii i tributarii; od czasu bowiem Chrobrego Polska podzieloną była na powiaty, te zaś na dobra królewskie, szlacheckie, dziedziczne, lenne i duchowne. Prócz zdzierstw, jakich się zazwyczaj dopuszczali, nietylko owi urzędnicy, ale sami Kasztelanowie i Starości (Naruszewicz pod r. 1249), dokuczała także włościanom swoboda dana dworom, sądzenia ich nietylko w małych, ale także w kapitalnych sprawach. Sądy owe zwały się judicia sanguinis, per aquam, ignem, ferrum, suspendium, i dopiero Statut Wiślicki ograniczył nieco tę swobodę, ale krwawe sądy kasztelańskie, nawet magistratów, pozostały do końca ostatniego wieku. Niedawno, bo przed 20 laty, umarł w Wieluniu jako żebrak w nędzy, ostatni burmistrz niegdyś z prawem miecza, niejaki Kachelski, o którym opowiadają, że osądziwszy na śmierć własnego parobka za kradzież swych koni, gdy tenże wypraszał się że jeszcze nieletni, rzekł mu: dorzucam ci z lat moich ile ci brakuje, aby wyrok spełnić. Surowość tych kar nie wpływała bynajmniej na zmniejszenie tych przestępstw, obojętniła raczej i tępiła czucie. Głośnem było w Krakowskiem nazwisko sędziego, co przez czas urzędowania 99 podobnych wyroków miał wydać, żałując iż do sta doprowadzić nie mógł, to też i dziwić się nie można odpowiedzi jednego z magistratów wydanej drugiemu, że szubienicę ma dla siebie i dla swoich dzieci, a więc onej pożyczyć nie może. Prawda, czy nie, zawsze to maluje wiek niedawny, swawolą surowego prawa jeszcze uzbrojony.

Widzimy więc, że stan włościański ani za Piastów, ani Jagiellonów, ni później, nie był tak pomyślnym, jak niektórzy chwalce przeszłości, przedstawiać go pragną, potępiając stan onych dzisiejszy; lubo i to przyznać należy, że owe ciężary i uciski nadgradzały się często dziedzictwem gruntów, kiedy stare przywileje i nadania królów wymieniają nawet nazwiska kmieci jako dziedziców (haeres), co przekonywa, że ziemia w Polsce niezawsze była w wyłącznem posiadaniu samej tylko szlachty.

W spomniawszy o dawnych podatkach, należy coś powiedzieć o skarbcu ówczesnym. W pierwszych czasach Rzeczypospolitej dochody królewskie od dochodów Państwa oddzielne nie były, ale gdy Kazimierz IV odłużony wojną krzyżacką, prawo podatkowania sejmowi ustąpił, zaczął powoli skarb publiczny królestwa oddzielać się od prywatnego monarchów. Toż samo stało się i w Litwie r. 1569 po ostatecznem zlaniu jej z Koroną, tak, że pod elekcyjnemi królami, w trzech prowincjach królestwa, były dwa skarbce publiczne, koronny do którego wnosiła podatki Wielka i Mała Polska i skarbiec Litewski dla Wielkiego księstwa.—Opłaty stanowione przez sejm, zwały się *Pobory*, odmienne dla Księstwa, inne dla Korony. Tak np. gdy stany Wielkiego księstwa Litewskiego nie chciały przyjąć podymnego, zaprowadziły w miejsce onego pogłówne.—Stopa tych opłat zwiększała się lub zmniejszała w miarę okoliczności. W czasie wojen szwedzkich lub Tureckich wymagano dwa, trzy a nawet osiem razy więcej od postanowionych, ale przez to ani skarbiec publiczny, ani prywatny królewski zamożniejszym nie był, zwłaszcza że dobra Korony były marnowane i źle zarządzane. Ogromną tę królewską fortunę rozdrapawszy między siebie zasłużeni i niezasłużeni, płacili z niej do ostatnich wstrząśnień tak zwaną kwartę na utrzymanie kilku tysięcy stałego wojska na pograniczu od Turków i Tatarów; jakim zaś sposobem dobra te monarsze z rąk królewskich przeszły do narodu, pewnych danych nie ma, i zdaje się najpewniej, że ze śmiercią bezpotomną, ostatniego z Jagiełłów, jure caduco wróciły tam skąd najpierwej wyszły, to jest do narodu, i sprawdziły starą bajkę o lwie, co także słabszym w spółce, kwartę pozostawił.

Zakres gazeciarskiego artykułu niedozwala nam szerzej przedmiot ten traktować, dla wystawienia jednak w krótkości owych opłakanych czasów skarbowości, posłużemy się słowami, wyjętymi z łacińskiej rozprawki, z jakiej głównie czerpaliśmy powyższą wiadomość. „Ze wstrętem jakby rany dotykam tych czasów. Nieszczesny ów przywilej Ludwika Króla stał się zgubnem nasieniem, co wzrastając powoli, szeroce rozkwitnęło na grobowcu ostatniego z Jagiellonów rodu.

Umarł bezpotomny August a tron jego stał się sprzętem handlu, który źródło dochodów Majestatu niegdyś najbogatsze, tak dalece zniszczył (1), że za czasów Króla Michała, cały roczny dochód monarszego skarbu, ledwo wynosił 457,000 złotych, zepsutej jeszcze monety. Nie do wiary, a jednakże prawda! Stała bez steru na wszystkie burze wystawiona Rzeczpospolita, i dziś w onych miejscach, skąd Królowie nasi szeroko w świecie panowali, robak pajęczynę wije a głos żałobny puszczyka tłucze się po komnatach, gdzie niegdyś odbijały się uczone głosy Tomickich, Załuskich, i wielu innych w Ojczyznie pożytecznych mężów.“ (2)

Trzy wieki przeszło trwał ów nieład w skarbowości naszej i dziwić się trzeba, że przypadł w najświetniejszą epokę historji kraju, jak gdyby to złe, musiało oddziaływać korzystnie w innym znów kierunku. Dopiero w roku 1764 na głos Augusta Czartoryskiego zaczęto myśleć o poprawie skarbu, ale i ta poprawa dla zawichrzeń domowych, w kilka lat dopiero na wiekopomnym sejmie w 1773, 4, 5 roku, w czyn jednomyślnie wprowadzoną była. Wówczas to zagłosowano 33 miliony zł. rocznego wydatku, z których 7 na potrzeby królewskiego domu, prócz dochodu z posiadanych starostw, resztę zaś na żołd wojska i potrzeby kraju. Była to suma w te czasy ogromna, w miarę lichoty gospodarstw, taniości produktów, a dużej ceny pieniędzy; dla tego też pokolenie ówczesne głosując jednomyślnie zaspokojenie tylu milionów, stanęło wysoko w sądach potomności, ono bowiem rzeczywiście poniosło ten ciężar, z którego następcy mało co albo nic nie płacą (3). Dla pokrycia tak wielkiego wydatku pociągnięto wszystkich bez wyjątku mieszkańców do opłat, w stosunku posiadanych środków, i zaprowadzono następujące podatki.

1) *Podymne główne*, w miejsce podymnego dawnego i Pogłównego na Litwie; nałożonem zostało na wszystkie miasta i wsie, z podziałem pierwszych na 4 a wsiów na 2 klasy, i najwyższą płacą 16 zł., a najmniejszą 4 od komina. Podatek ten jeszcze w r. 1629 na wojnę szwedzką był zaprowadzony i rozmaicie do r. 1768 pobierany, teraz zaś (to jest w r. 1775) na słuszniejszych zasadach uregulowany, pozostał jednakim do ostatniego podziału kraju; za Księztwa zaś Warszawskiego inaczej zmieniony, powiększonym został.

2) *Półpodymne*, zaprowadzono w dobrach Królewszczyznami zwanych, w miejscu dawniejszej powinności *Hiberny*, jako dodatek do Podymnego głównego.

3) *Subsidium Charitativum*. Powinność zwana Hiberna, odpowiadająca dzisiejszemu kwaterunkowi z przywarkiem, obowiązywała Królewszczyzny i dobra duchowne. W roku 1617 stan duchowny w miejsce owej hiberny, tytułem daru, czyli jak nazywano, życzliwej pomocy, płacił przez dwa lata do skarbu Rzeczypospolitej po 346,666 zł., teraz zaś zobowiązali się wszyscy Księża, miłością i dobrem kraju powodowani, płacić corocznie po 600,000, z wyłączeniem niektórych mniejszych Plebanij.

4) *Pogłówne żydowskie*. Konstytucją z roku 1764 znowu zadekretowane, na sejmie 1773—5 potwierdzone, obowiązywało wszystkich żydów, z wyjątkiem trudniących się rolą (a więc wyjątku nie było) do płacenia z początku po dwa, potem 3 złote, z każdej głowy żydowskiej, bez względu na wiek i zamożność.

5) *Czopowe*. W r. 1768 zaprowadzone, na tym sejmie moc obowiązującą zyskało, po wszystkich miastach i miasteczkach, z opłatą grosza jednego lub dwóch od garnca piwa, 12-u zaś do 24 od garnca szumówki.

6) *Papier stemplowy*. Pierwszy raz, na wzór państw innych zaprowadzoną została opłata stempla od kart, kalendarzy i papieru do czynności urzędowych.

7) Od tytoniu opłata obowiązywała na Litwie jeszcze w r. 1661, w Koronie od roku 1677, później zniesiona, znowu przez Sejm w r. 1775 wznowioną została. (d. c. n.)

[1]) Jak pojmowano wówczas tę swobodę świadczy dotychczas nadpis na trumnie Augusta: który *zmniejszywszy podatki*, Litwinów i Prusaków do korony przyłączywszy, zasłużył na imie Obrońcy praw publicznych.

[2]) Znakomity Autor Historji Prawodawstw Słowiańskich w tomie II na str. 348 utrzymuje, jakoby mylił się Czacki, że nawet ofiarując koronę córkom Ludwika, odebrał smutny od Króla przywilej, nie dawać prawie podatków, albowiem nigdy nie był naród Polski od podatków wolny. Nie podzielając w całości zdania w tym względzie uczonego badacza, bo stanowcze wyrazy przywileju Koszyckiego i trzechwiekowe przeszło doświadczenie, usprawiedliwiają twierdzenie Czackiego, przytoczyć jeszcze możemy na poparcie onego stare słowa, jakie na sejmie w r. 1575 wyrzekł Jan Zamojski: Regiones in posterum bello acquisitas, nullas prorsus ad aequalitatem libertatis, sicut hactenus factum, admittendas, sed in provinciam tributoriam Regni, ad sustinendos sumptus Regis et Reipublicae, in perpetuum redigendas esse, nisi aliquando deficiente aerario publico, Poloni cum tanta libertate, cuivis hosti, succumbere et perire malint. (Heidenstein Rerum Polonic: II 142). Co znaczy: Na przyszłość już nam nie wypadnie zdobytych prowincij dopuszczać do równej z naszą swobody, jak to czyniliśmy dotąd; ale raczej zostawić je płatniczemi na zawsze Królestwu, na utrzymanie Dworu i potrzeby Rzeczypospolitej, jeżeli Polacy przy takiej wolności od podatków, nie zechcą dla braku publicznego skarbu, zginąć od któregokolwiek z swoich nieprzyjaciół.

Takie orzeczenie znakomitego męża stanu i wojownika, usprawiedliwione smutnemi następstwami, wykazuje aż nadto, że przywileju owego inaczej jak *infandum* nazwać nie możemy.

[3]) Śmiesznem jest słyszeć niejednego, jak nabywszy niedawno dobra (często za las) płacze na podatki, niepomniąc że kapitał z onych potrącił przy kupnie, a wartość majątku już się podwoiła. Albo gdy zrobiwszy małą ulgę przy oczynszowaniu, okruszynę tę jako wielkie dobrodziejstwo głosi. Na tym świecie nie bogaci, lecz ubóstwo płaci.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Czwartek, d. 29 Stycznia, 1-szy i 2-gi akt opery **Łucja z Lammermooru**, odśpiewane przez pp. *Koehlera, Gruszczyńską, Dobrskiego, Szczepkowskiego, Millera, Rybicką, Fr. Królikowskiego.*— **Divertissement**, tańczone przez pp. *Helenę Popielównę, Brandtową, Cholewicką, Buczyńską, Zarembę, Zofję Piotrowską, Jagielską, Rzeszotarską, Szalowa, Wł. Królikowską, Przedpełskiego, Grodzickiego* i Corps de balet.

Ceny miejsc

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2¼
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie wpół do 7.

Jutro w Piątek, Teatr Rozmaitości. — **Szkalbmierzanki**.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 28 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	92⅛
6ta ,, ,, ...	—	98
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¾
Listy zastawne 4%	—	89⅞
Bilety Banku Polskiego	—	90¼
Weksle na Warszawę	—	89⅞
,, Petersburg 3 tygodniowy . .	—	100
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	86⅞
Żyto na targu	—	46¾
,, na dostawę późniejszą . . .	—	45⅞
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego	—	11 57

Liverpool, 27 *Stycznia*. Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny nie uległy zmianie.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 56¼ do rs. 1 k. 62½ za garniec od kop. 51 do kop. 53.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 28 stycznia

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .		—	—	5	52
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	69	91	44
Listy Zast. III-go Okręgu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		15	19	15	14
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		116	—	115	75
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		94	—	—	—
dito 500 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		83	—	82	50
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	100	35
,, . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 360 BMk.	2 M.	—	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	—	—	6	76
Moskw . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
,, . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	—	—	81	15
,, . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	—	—	87	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 31⅓
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 573) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Skutkiem nastąpionej śmierci: Edwarda Szydłowskiego właściciela dóbr Ziemskich Kupiętyna w Okręgu Węgrowskim, tudzież Teodora Szydłowskiego właściciela dóbr Krynica część A. B. i C. w Okręgu Siedleckim, Patrykozy w Okręgu Węgrowskim i Hruśniew w Okręgu Łosickim Gubernii Lubelskiej położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego interesowanych podpisany Rejent wzywa iżby pod prekluzją w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r. stawili się.

Siedlce d. 15 (27) Stycznia 1863 r.
J. Domański.

(N. D. 576) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Konieckiego.*

Po śmierci:

1. Karoliny z Słuchowskich Wiedulińskiej wierzycielki sumy rs. 900 na nieruchomości w m. Końskich Nr. 165 172 w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 1, ulokowanej.

2. Zelmana i Łai z Wejnrejbów mał. Birenkweig właścicieli nieruchomości w mieście Końskich pod N. 62 sytuowanej, otworzyły się spadki do uregulowania których wyznaczam termin na dzień 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. pod prekluzją.

Końsk d. 12 (24) Stycznia 1863 r.
Jastrzębski.

(N. D. 577) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Po Kunegundzie Waśkiewiczowej, dnia 14 Stycznia 1861 r. zmarłej, współwłaścicielce nieruchomości w Częstochowie przy ulicy Rynek Jasno-górski pod Nr. 458 przez nią i męża jej Wojciecha Waśkiewicza prawem wieczystodzierżawnem, wspólnie posiadanej; otworzył się spadek, do zamknięcia którego celem przepisania tytułów spadkowych, termin prekluzyjny na dzień 10 Sierpnia (n. k.) r. b., przedemną Pisarzem oznaczony został.

Częstochowa dnia 10 (22) Stycznia 1863 r.
Roman Tomaszewski.

(N. D. 569) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lubartowskiego.*

Po Wojciechu Sobańskim, wierzycielu sumy rs. 86 ko. 25, na domie Marjanny Leszczewskiej pod Nr. 232 w m. Lubartowie położonym, w dziale IV. pod Nr. 5 ubezpieczonej, otworzył się spadek, wzywa przeto interesowanych, ażeby z prawami swemi do tego spadku d. 16 (28) Stycznia 1863 r. przed Pisarzem Sądu w Kancelarji hypotecznej stawili się pod prekluzją.

Lubartów d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.
Radca Honorowy, Bochyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 565) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na odbudowanie mostu taryfowego w wiorście 26 traktu Białostockiego na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem nieprzyszła do skutku, Zarząd przeto po podniesieniu cen materjałów i robót o 15% procent postanowił ogłosić jakoż i niniejszem ogłasza nową na powyższe roboty licytację, która wskróconym terminie w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Zarządu Komunikacji odbytą zostanie przez opieczętowane daklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. wskazanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5803 k. 97 1/2 wyraźnie rubli srebrnych pięć tysięcy osmset trzy kopiejek dziewięćdziesiąt siedm i pół in minus która właśnie stanowi wartość robót i materjałów po wyłączeniu już rs. 600 na dozór techniczny jestraordynarja, które do przedsiębierstwa nie należą.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanem, osobiście lub przez swego pełnomocnika złożyć na ręce Naczelnika Zarządu Komunikacji deklarację, podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji, bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami bez skrobania, wypisać i przekreślić ilość procentów od powyższej sumy na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane lub złożone po godzinie 12 w południe nie będą przyjęte i na takowe żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracje opieczętowane obok adresu do Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem powinny mieć wyraźny podpis.

„Deklaracja na roboty około odbudowania mostu taryfowego w wiorście 26 traktu Białostockiego na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem położonego do licytacji w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r. odbyć się mającej.

Do każdej deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego lub kasy skarbowej miasta Stołecznego Warszawy, na złożone vadium w sumie rs. 870 wyraźnie rs. ośmset siedmdziesiąt gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, obligach skarbowych albo też winnych papierach publicznych kurs w kraju mających i kwotę rs. 15 wyraźnie rs. piętnaście gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji każdego dnia wyjąwszy niedziele i święta od godziny 9 do 3 po południu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 1863 r. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około odbudowania mostu taryfowego w wiorście 26 traktu Białostockiego na rzece Wkrze pod wsią Pomiechowem położonego, od sumy rs. 5803 k. 97½ za roboty i meterjały obliczonej odstępuję na rzecz Skarbu procentów od sta N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 870 i gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1863 r.
Naczelnik Zarządu Komunikacji,
General-Major, Kierbedź.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

(N. D. 563) *Rektor Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z upoważnienia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. o godzinie 2 po południu sprzedane będą przez publiczną licytację, przedmioty zniszczone własnością Instytutu będące.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1863 r.
Zastępca Rektora,
X. W. Popiel.

(N. D. 449) *Magistrat Miasta Łodzi.*

Na mocy upoważnienia władzy wyższej ma byc dopełniony kosztem kasy miejskiej pomiar tutejszego miasta, i jego terytorjum oraz przed przystąpieniem do takowego tryangulacja zawiadamiając przeto o tem pp. jeometrów patentowanych ma honor wezwać tych którzy pragną podjąć się przedmiotowego pomiaru ażeby w ciągu 2ch miesięcy w zamiarze bliższego poinformowania się o warunkach pod jakiemi pomiar rzeczony dopełniony być ma raczyli zgłosić się do Magistratu, a ztem który najkorzystniej dla miasta podejmie się uskutecznić czynność powyższą, zaraz odpowiedni kontrakt zawarty i władzom do zatwierdzenia przedstawiony zostanie.

Łódź d. 1 (13) Stycznia 1863 r.
Prezydent, A. Rosicki.

(N. D. 554) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze moim jako wskróconym terminie, in minus licytacja przez otworzenie sekretnie opieczętowanych deklaracji które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą, na podjęcie się entryprzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, oraz reperacji mostu taryfowego na rzece Narwi pod wsią Wierzbicą w Powiecie tutejszym, a to od sumy rs. 1017 k. 53, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Miejskiej, lub Skarbowej, albo też do Banku Polskiego złożyć na vadium rs. 150 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się zatrzymanem będzie, aż do czasu wywiązania się z przyjętych z obowiązań i zatwierdzenia protokółu odbiorczego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji.

Inne warunki i kosztorys każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne w biurze moim przejrzane być mogą.

Pułtusk d. 9 (21) Stycznia 1863 r.
J. Ostaszewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 9 (21) Stycznia r. b. Nr. 867 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję podjąć się entrepryzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, oraz reperacji mostu taryfowego na rzece Narwi pod wsią Wierzbicą za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, i wścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji kosztorysu.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 150 dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego wrazie nie utrzymania się na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 566) *Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1862/3 r. Nr. 63116/2065 podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze moim przez odpieczętowanie sekretnych deklaracji in minus licytacja na wybudowanie nowej Plebanji i domu dla sług kościelnych w parafji Kadzidło od sumy rs. 1755 kop. 26 zatwierdzonym kosztorysem objętej, konkurenci do tej entreprzy obowiązani są złożyć na vadium każdy po rs. 175 kop. 52 które złożyć mogą w kasie powiatowej w Banku Polskim lub w której kasie skarbowej a dowód tego dołączonym być ma do sekretnej deklaracji vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostaje utrzymującego się zaś zatrzymanem będzie aż do zupełnego ukończenia entrepryzy.

Deklaracje przyjmowne będą do godziny 10 1/2 zrana w dniu na licytację oznaczonym nadto mogą byś franco nadsyłane lub składane na ręce moje, później zaś złożone za żadne uważanemi nie będą.

Deklaracje pisane być powinny podług do mieszczonego niżej wzoru bez skrobań i przekreśleń na stęplu zwyczajnym ceny kop. 7 1/2 i opieczętowane lakiem, napisane zaś inaczej lub nie podług art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. nieważnemi będą, warunki licytacyjne w każdym czasie oprócz dni świątecznych w biurze moim przejrzane być mogą.

Ostrołęka dnia 12 (24) Stycznia 1863 r.
Radca Dworu, K. Bagniewski.

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego z dnia 12 (24) Stycznia r. b. Nr. 264 składam niniejszą deklarację, że obowiązuję się wybudować nową Plebanię i domu dla sług kościelnych w parafii Kadzidło za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 175 kop. 52 dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o odesłanie na mój koszt pocztą do N upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N miesiąca N roku 1863

(podpisać wyraźnie imie i naswisko)

(N. D. 564) Придворная *Его Императорскаго Высочества Государя Великаго Князя Константина Николаевича* Контора.

Въ Конторѣ Его Императорскаго Высочества, Государя Великаго Князя Константина Николаевича, помѣщающейся въ Замкѣ, будутъ производиться торги, на постройку лѣтней одежды, для Служителей Шталмейстерской и Гофмейстерской частей, Двора Его Императорскаго Высочества. Торгъ для сего назначается, Генваря 23, 24 и 25 (Февраля 4, 5 и 6) с. г.

Желающіе принять на себя этотъ подрядъ, обязаны явиться на торги съ залогами въ наличныхъ, деньгахъ или денежныхъ документахъ, съ представленіемъ свидѣтельства на право торговли и цѣховыхъ.

Условія и образцы на эту поставку, можно видѣть ежедневно, исключая и праздничныхъ дней, въ Конторѣ, отъ 10 часовъ утра, до 3 пополудни.

Г. Варшава Генваря 14 (26) дня 1863 г.

(N. D. 512) *Ванценская Таможня.*

13 (25) Февраля сего года и въ последующіе затѣмъ дни будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мелочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 3000 руб. серебромъ.

9 Января 1863 года.

(N. D. 571)

Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na mocy 2ch wyroków Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie między SSrami niegdy Samuela Krauze jako to: Adolfem Krauze obywatelem w dobrach Radzikowie, Okręgu Błońskim, Natalją z Krauzów Władysława Zaleskiego właściciela dóbr Kurczowej Wsi i Czechowa małżonką czyli obojgiem małżonkami Zaleskiemi w dobrach Kurczowej Wsi, Okręgu Czerskim, Emmą z Krauzów Mieczysława Malcza Doktora Medycyny małżonką, czyli obojgiem małżonkami Malczami, w mieście Stołecznem Warszawie pod L. 1066*M.* wszystkimi w Gubernii Warszawskiej zamieszkałymi, a zamieszkanie prawne u Adolfa Zaleskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod L. 489c. zamieszkałego, obrane mającymi, jako powodami działów z jednej, a Anną z Zielińskich Krauze po Samuelu Krauze pozostałą wdową, współwłaścicielką dóbr Radzikowa i Łazniewa, oraz nieruchomości w mieście Warszawie Nr. 1041, 1156, w imieniu własnem, oraz jako opiekunką główną nieletnich, Anieli Marty dwóch imion i Olimpii-Herminii dwóch imion Krauze w małżeństwie z niegdy Samuelem Krauze spłodzonych córek działającą, tudzież Władysławem Krauze Obywatelem w imieniu własnem oraz jako przydanym opiekunem wyżej wyrażonych nieletnich czyniącym, w mieście Stołecznem Warszawie pod L. 1041 zamieszkałymi, a zamieszkanie prawne u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata w Warszawie pod L. 489*B.* zamieszkałego obrane mającymi, pozwanymi, zapadłych, a mianowicie pierwszego wyroku z dnia 19 (31) Października 1862 r. dział majątku po niegdy Samuelu Krauze pozostałego, opinją biegłych i taksę nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1041, 1156 położonych, oraz sprzedaż onych nakazującego, drugiego wyroku z d. 16 (28) Listopada 1862 r. opinją biegłych co do niepodzielności i taksę zatwierdzającego.

Nieruchomości miejskie.

w Warszawie pod Nr. 1041 i 1156, przy rogu ulic Grzybowskiej i Wroniej na gruncie emfiteutycznym położone, niepodzielną współwłasność Anny z Zielińskich Krauze po niegdy Samuela Krauze pozostałej wdowy i SSrów tegoż Samuela Krauze stanowiące, jedną księgą hypoteczną objęte, a mieszczące w sobie dom mieszkalny masiv murowany o parterze, takiż browar piwny, młyn koński, suszarnie, mielcuchy, szopy, wozownie, stajnie, chmielarnią, ogród fruktowy, etc. których to nieruchomości obszerniejsze opisanie zamieszczone jest w taksie biegłych, a ogólna ich wartość przez tęż taksę wykryta, wynosi rs. 23100, od której to sumy licytacja się zacznie, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w mieście Warszawie odbyć się mającą, a to w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Asesorem delegowanym Józefem Brzezińskim.

Po odbyciu w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. pierwszej publikacji warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 15 (27) Stycznia 1863 r. na godzinę 10 z rana.

Warunki i taksę przejrzeć można w Kancelarji W. Juljana Swierczewskiego Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u Adolfa Zaleskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie sprzedaż tę popierającego w mieście Warszawie przy ulicy Miodowej pod L. 489c. zamieszkałego.

Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
Adolf Zaleski.
Obrońca przy Rządzącym Senacie.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r. na godzinę 4 z południa, oznaczonym został.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1863 r.
Adolf Zaleski, Obrońca przy Senacie.

(N. D. 572)

Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie zawiawiamia i ogłasza niniejszem: iż na mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie między sukcesorami niegdy Samuela Krauze jako to: Adolfem Krauze obywatelem w dobrach Radzikowie Ogu Błońskim, Natalją z Krauzów Władysława Zaleskiego właściciela dóbr Kurczowej wsi i Czechowa małżonką, czyli obojgiem małżonkami Zaleskiemi w dobrach Kurczowej wsi Ogu Czerskim, Emmą z Krauzów Mieczysława Malcza Doktora Medycyny małżonką, czyli obojgiem małżonkami Malczami w mieście Stołecznem Warszawie pod liczbą 1066M wszystkiemi w Gubernii Warszawskiej zamieszkalymi, a zamieszkanie prawne u Adolfa Zaleskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod lit. 489c zamieszkałego obrane mającymi, jako powodami działów z jednej, a Anną z Zielińskich Krauze po Samuelu Krauze pozostałą wdową współwłaścicielką dóbr Radzikowa i Łaźniewa oraz nieruchomości w m. Warszawie Nr. 1041, 1156, w imieniu własnem, oraz opiekunką główną nieletnich Anieli Marty dwóch imion i Olimpii Herminii, dwóch imion Krauze w małżeństwie z niegdy Samuelem Krauze spłodzonych córek działającą, tudzież Władysławem Krauze obywatelem w imieniu własnem, oraz jako przydanym opiekunem wyżej wyrażonych nieletnich czyniącym, w mieście stołecznem Warszawie pod liczbą 1041b zamieszałymi, a zamieszkanie prawne u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata w Warszawie pod liczbą 489b zamieszkałego obrane mającymi, pozwanymi, zapadłych, a mianowicie pierwszego wyroku z dnia 19 (31) Października 1862 r. dział majątku po niegdy Samuelu Krauze pozostałego, opinią biegłych i taksy dóbr nieruchomych Radzikowa i Łaźniewa, oraz sprzedaż onych nakazującego drugiego wyroku z d. 16 (28) Listopada 1862 r. opinią biegłych co do niepodzielności i taksy zatwierdzającego.

Dobra Ziemskie Radzików i takież dobra ziemskie Łazniewo tak jedne jak drugie w Ogu Błońskim Pcie i Gubernii Warszawskiej położone niepodzielną współwłasność Anny z Zielińskich Krauze po niegdy Samuelu Krauze pozostałej wdowy i sukcesorów tegoż Samuela Krauze stanowiące, tak jedne jak drugie oddzielnie uregulowane hypoteki mające, których obszerniejsze opisanie zamieszczone jest w taksie biegłych, a ogólna ich wartość jest dóbr Radzikowa rs. 51600 a dóbr Łaźniewa rs. 33,270 czyli razem rs. 84870 od której to ostatniej sumy licytacja się zacznie.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie odbyć się mającą, a to w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Asesorem delegowanym Józefem Brzezińskim.

Po odbyciu w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. pierwszej publikacji warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowaczego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 15 (27) Stycznia 1863 r. na godzinę 10 z rana.

Warunki i taksę przejrzeć można w Kancelarji W. Juljana Swierczewskiego Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u Adolfa Zaleskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie sprzedaż tę popierającego w m. Warszawie przy ulicy Miodowej pod licz. 489c zamieszkałego.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1862 r.
Adolf Zaleski, Ob. przy Rząd. Senacie.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r. na godzinę 4 z południa oznaczonym został.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1863 r.
Adolf Zaleski, Obrońca przy Senacie.

(N. D. 578) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Okręgu Częstochowskiego.*

Podaje do wiadomości publicznej iż na skutek uchwały Rady Familijnej w interesie nieletnich Kerszteuów po Janie Kerszteu pozostałych dzieci to jest Jana, Gotleba, Adam, Marcina, Ferdynanda, Augusta, Emilj, Pauliny, i Otylji, których są współopiekunami Matka ich Ludwika z Baulów pierwszego małżeństwa Kersztenowa powtórnego Bölke, Hrystjan Bölke ojczym w młynie Bernatowizna zwanem w Okręgu Częstochowskim zamieszkali a przydanym opiekunem Ferdynand Göltert tu w Częstochowie mieszkający w Sądzie Policji Okręgu Częstochowskiego d. 3 (15) Grudnia 1859 r. nastąpione, a decyzją Trybunału Cywilnego Kaliskiego d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1860 r. zapadłą potwierdzonej młyn Bernatowizna zwany w gminie Błaszno Okręgu Częstochowskim położony składający się z domu mieszkalnego w którym 2 stancje spiżarnia młynica w niej jedno złożenie na sposób Amerykański a 2 zwyczajne i jagielnik, dalej jest tartak do rznięcia drzewa w podwórzu oficyna murowana w której 2 stancje, stajnia i obora, 2 chlewy na trzodę, ogród z drzewami owocowemi, 2 sadzawki na ryby, do młyna tego należy gruntu z łąkami i placem m. 23 pr. 188 nieruchomości te oszacowane przez biegłych na rs. 1955 które w drodze publicznej licytacji przed podpisanym Rejentem odbyć się mającej, sprzedane zostaną. Gdy dla braku konkurentów, tak w terminie przygotowawczego przysądzenia, na dniu 7 (19) Kwietnia, jako i w terminie stanowczego przysądzenia dnia 19 (31) Maja 1860 r. nikt się z chęcią kupna nie zgłosił, przeto powtórny termin do stanowczego przysądzenia tegoż młyna oznaczony został na dzień 15 (27) Lutego r. b. na godzinę 9 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta odbyć się mający, na któren z vadium rs. 195 kop. 50, wynoszącym zaprasza. Warunki licytacyjne wedle których sprzedaż ta odbytą zostanie w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Rejenta przejrzane być mogą.

Częstochowa dnia 2 (14) Stycznia 1863 r.
Budrewicz.

(N. D. 570)

W dniu 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana nieruchomość w Warszawie pod N. 3116*a*. położona, na gruncie tejże przed podpisanym Komornikiem, wydzierżawioną będzie na lat dwa od dnia 1 Kwietnia n. s. r. b. do tegoż dnia 1865 r. od ceny rocznej rs. 150.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji mej pod Nr. 1767.

Vadium w ilości rs. 50 ma być złożone.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1863 r.
Antoni Markowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 568) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ksawerego Grzegorzewskiego, stangreta, ostatnio w służbie we wsi Zabłotni, Okręgu Błońskim u Adeli Bajer zostającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego dla złożenia tłomaczenia w własnej sprawie przybył, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 560) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

W dniu 18 Listopada 1862 r. na jarmarku w m. Poddębicach od osoby podejrzanej odebrane zostały następujące przedmioty: palton stary oliwkowy, spodnie kortowe, kaftanik popielaty, suknią perkalikową i suknią jasną, która godziwego ich nabycia nieusprawiedliwiła i prawdopodobnie z kradzieży pochodzić muszą. Wzywa przeto prawego właściciela, aby każdy kradzieżą z tych przedmiotów poszkodowany, po odbiór w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia, do Sądu tutejszego zgłosił się.

Łęczyca d. 9 (21) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 561) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Od Antoniego i Macieja Schabowskich o kradzież obwinionych odebrane zostały następujące przedmioty: 1. cztery tybinki od kulbaki skórzane czarne, 2. kamizelka wełniana popielata w centki bez pleców, 3. trzy rękawiczki jedna bez palca, z czapraka z sukna grubego popielatego, w kratkę fijoletową obszyte suknem pąsowem, 4. Trenzla z munsztukiem żelaznym i wodzami rzemiennemi czarnemi, prawdopodobnie do osoby wojskowej należące, 5. szalik bawełniany czarny z białem po końcach, frandzelka ponsowa, 6. czapka konfederatką zwana aksamitna koloru amarantowego, wypłowiała z barankiem białym, 7. szydło i młotek żelazny na drzewie osadzone, kawałek sukna ponsowego, lusterko małe, 8. torba zgrzebna i worek, oraz, 9. chusteczka od nosa ponsowa stara w kratkę jakie obwinione mieli znaleść na drodze pod miastem Kielcami. Wzywa przeto właścicieli tych przedmiotów, aby w dni 30 z świadectwami udowodniającemi ich własność do Sądu tutejszego zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie takowe na rzecz Skarbu Królestwa spieniężone zostaną.

Kielce d. 10 (22) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 515) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze, do których to należy, aby Joska Brukon, ostatnio w Ciechanowie przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy transportem odstawić raczyły. Rysopis tegoż jest następujący: ma lat 18, starozakonny, wzrost średni, twarz okrągła, nos krótki, włosy ciemno-blond, oczy siwe, broda okrągła, znaki widoczne żadne.

Pułtusk d. 8 (20) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 559) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze aby w obrębie swej administracji ściśle śledztwo osoby i pobytu Jana Semczucha z wsi i gminy Podhorce powiatu Hrubieszowskiego pochodzącego na teraz z pobytu niewiadomego przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się zarządzić, i wrazie ujęcia go Sądowi naszemu z polowaniem się na niniejsze obwieszczenie dostawić zechciały.

Janów dnia 8 (20) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.